

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 9-00
**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:**
20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz metr. 10%, cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w ogłoszeniach w nekro-
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, pisać w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 15, dla
poszukujących pracy gr. 4,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.669. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Gordys.

PRZYBORNIKI RICHTERA

precyzyjne i szkolne po cenach 25
najniższych — poleca firma
LEON APPEL i Sp. Lwów
ul. Legionów 1.

Państwo, w którym naród włada sobą.

Nowy zamach na Mussoliniego dał powód prasie liberalno-demokratycznej i socjalistycznej całego świata do mniejszych lub większych ostrych ataków zarówno na wodza faszyzmu, jak i na sam faszyzm. Socjaliści wręcz usiłują dowiedzieć, że Mussolini to krwawy tyran i skłonni są w najnowszych zamachach widzieć „przedstawiciela większości narodu włoskiego”, który coraz gwałtowniej buri się przeciw hegemonii partii faszystowskiej. Prasę liberalno-demokratyczną jest ostoniożniejsza i przyznając Mussolinemu wszystkie cechy „najgłówniejszego w historii demagoga” a nawet uznając, że Włochy pod Mussolinim osiągnęły znaczny stopień rozkwitu we wszystkich dziedzinach życia — widzi w nowym zamachu tylko jeszcze jeden dowód więcej, że nie rewolucja tylko ewolucja, nie nacjonalizm tylko demokracja zdolna jest do przeprowadzenia normalizacji stosunków we Włoszech. Jeden z polskich organów liberalno-masońskich widzi w faszyzmie „fakt przemocy stosowanej przez jedno stronnictwo względem całego narodu”. „Mussolini — pisze ten organ — nie nie wyrzucił ze społeczeństwa włoskiego, umiał je tylko rzucić spętane pod nogi jednego stronnictwa, zupełnie tak samo, jak to uczynił Lenin w Rosji, wprowadził dyktaturę partii i w ten leży cały sens systemu „il duce”, którego genialność polega na tem, że potrafi taką partię stworzyć i jej władzę narzucić całemu narodowi”.

Trudno się dziwić, że żywoły socjalistyczne, liberalno-demokratyczne i masońskie w gruncie rzeczy zadowolone są z powtarzających się zamachów na Mussoliniego i zamachy te wyzyskują jako argument ideowy przeciw faszyzmowi.

Argument ten jednak poddany bliższej analizie a przede wszystkim konfrontacji z rzeczywistością włoską, musi jednak okazać się zupełnie słabym i beznadziejnym. Już sam fakt i obraz reakcji narodu włoskiego na ostatni zamach jest aż nadto jasnym dowodem, że to nie jakaś choćby nawet bardzo silna partia protestuje przeciw atakowi, i że ostrych środków represji przeciw podejrzanyemu o komplot elementom, aże że przeciw spiskom na życie wodza burzy się olbrzymia — dosłownie — olbrzymia większość narodu włoskiego. A zatem jeśli już mowa o partii, to dać Boże każdemu społeczeństwu taką partię, w której — jak we Włoszech — skupia się prawie cały naród. Genialność Mussoliniego polega nie na tem, że stworzył silną partię, ale na tem, że w najszerszym masach swego narodu zdołał wykreślić niebywały w dziejach entuzjazm i przy pomocy jego

P. Bartel składa tekę min. oświaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) Wice-premier Bartel ma w najbliższych dniach złożyć tekę ministra oświaty. Pozostanie on w rządzie jedynie jako wicepremier.

Pogłoski o rezygnacji marsz. Rataia zupełnie bezpodstawne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) Od kilku dni w związku z trudnościami, jakie się wyłoniły na tle otwarcia sesji parlamentarnej rozpuszczano w prasie co pewien czas najrozmaitsze pogłoski. Jedną z agencji rozpuściła m. in. wiadomość, jakoby marszałek Ratai nosił się z zamiarem ustąpienia, względnie postawienia kwestji zaufania. Po głoskę taką rozszerzali nawet niektórzy posłowie żydowscy.

Pierwsze posiedzenie Sejmu 13 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w sobotę 13 bm. po otwarciu sesji na Zamku.

wpręgnąć te masy w karby żelaznej dyscypliny organizacyjnej dla realizacji wielkiego programu politycznego i moralnego, mającego odrodzić i zreorganizować od podstaw demoliberalne państwo włoskie.

Nieprawdą bowiem, świadomie przez wrogów nacjonalizmu szerzoną, jest sugestia, że faszyzm istnieje i upada wraz z Mussolinim, gdyż nie posiada żadnego programu budowy państwa niezależnego od tego, czy Mussolini jest czy go nie ma. Właśnie nacjonalizm faszystowski dał Włochom dopiero syntetyczny program w każdej dziedzinie życia — politycznej, kulturalnej, gospodarczej, obywatelskiej — w przeciwieństwie do demoliberalnej degeneracji programowej reszty Europy zachodniej. Gdy Europa zachodnia przeżywa chroniczny kryzys na wszystkich polach dzięki wyschnięciu i przeżyciu się liberalizmu i demokracji parlamentarnej, to Włochy nacjonalistyczne — jedyne w Europie — przeżywają wspaniały renesans narodowy, któremu nikt naprawdę siłami nie może zaprzeczyć. I ten renesans nie może być zahamowany przez kulę rewolwerową szaleńca i będzie potężnym nawet gdyby życie Mussoliniego zostało gwałtownie przerwane. Nacjonalizm faszystowski stał się bowiem rodzajem wielkiej idei moralnej, która zapanaowała i opanowała wyobraźnię, umysłowość, styl duchowy — w najgłębszym tego słowa znaczeniu — całego narodu włoskiego. Tej siły, tej ideał żaden spisek, żaden zamach zniszczyć już nie zdoła. Dzięki entuzjazmowi i dumie narodowej, dzięki genialnym reformom, jakie faszyzm przedewszystkiem w dziedzinie socjalnej i wychowania narodowego przeprowadził, naród włoski dzisiaj naprawdę włada sobą, włada za pośrednictwem swej elity intelektualnej i moralnej, która jest najwyższym, najdoskonalszym

wyrazem tęsknot idealnych i potrzeb materialnych tego narodu. Nacjonalizm faszystowski, to dopiero najszybciej a zarazem najgłębiej pojęta i w życie wprowadzona organizacja demokracji.

I jakże wobec powyższego przeprowadzać fałszywą z gruntu analogię Włoch z Rosją sowiecką. Do czegoż doprowadził Włochy nacjonalizm Mussoliniego, a do czego religia komunistyczna Lenina? Czyż trzeba szeregować obok siebie elementy krzyżozacych, jaskrawych różnic?.. Sowjety, w których cała energia rządzącego systemu wyczerpuje się na walkę z opozycją, Sowjety, kapitulujące coraz widoczniej przed wielkim kapitałem i rezygnujące oficjalnie z programu rewolucyjnego swej doktryny, Sowjety, pogrążone w rozprzężeniu gospodarczym i finansowym — z drugiej zaś strony Italia, pełna pasji twórczej w każdej dziedzinie życia, pełna rozkwitu i blasku mocarstwowej potęgi. Sowjety, w których naprawdę jedyną tylko partią (argana zresztą wewnętrzną walki) i to partią jednej klasy społecznej tyranią ołbrzymia reszta ludności i Włochy, w których — jak powiada ostatnie orędzie Mussoliniego — „naród cały stał się integralnym składnikiem państwa”.

I nie chyba wspanialej i dobitniej nie potwierdza głębokiej moralnej przemiany, zawartej w tych słowach orędzia, jak rozplakotwana dziś w całych Włoszech odezwa socjalistów, w której czytamy: „Dziś po nowym zamachu na Mussoliniego czujemy się w obowiązku oświadczyć wobec całego społeczeństwa, że porzucamy niskie idee, ponieważ doszliśmy do przekonania, że szerzenie ich przynosi szkoda ojczyźnie i prowadzi do zbrodniczych czynów”.

Oto państwo, w którym naród włada sobą.

Z DNIA.

C. K. W. PPS. ZATWIERDZA PROTEST PRZECIW POGWAŁCENIU KONSTITUCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) W piątek obradował w Sejmie Centralny komitet wykonawczy PPS, który zatwierdził uchwałę komisji i parlamentarnego tego stronnictwa, protestująca przeciw pogwałceniu Konstytucji przez nie zwołanie sesji w przepisany termin.

JANUSZ RADZIWIŁŁ OCZEKUJE NA NOMINACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) Do Warszawy przybył Janusz Radziwiłł i był przyjęty przez premiera Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych Załęskiego. Prawdopodobnie w najbliższych dniach nastąpi jego nominacja na jakąś placówkę zagraniczną.

PAMIETNA DATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) — W związku ze zwołaniem sesji sejmowej na 13 listopada należy przypomnieć, że data ta jest się, m. in. ważnych dziełach zapisała.

W zeszłym roku 13 listopada przypadło w piątek. Tego dnia w godzinach przedpołudniowych Sejm zasiadł powiadomiony przez ówczesnego premiera p. Wł. Orłowskiego o jego podaniu się do dymisji, co spowodowało blisko dwadzieścia godzinowe przesilenie, a wieczorem tego dnia marsz. Piłsudski poraz pierwszy zjawił się w Belwederze i dał słone ostrzeżenie p. Prezydentowi Wojciechowskiemu.

ZJAZD NIEŚWIESKI W OŚWIECIE-NTU DABALA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo). Sowiecka prasa podaje artykuł Dabala pt. „Monarchizm i Piłsudski”. W artykule tym Dabala podkreśla znaczenie zjazdu nieświeskiego oraz stwierdza próbę konsolidacji przy Piłsudskim reakcji rolniczej i obozu monarchistycznego w ścisłej łączności z angloamerykańską kapitałem, wreszcie przewiduje wzmożenie walki z blokiem narodowo-demokratycznym.

PREZES P.K.O. SZMID NIE USTĘPUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo). Od kilku dni niektóre pisma powtarzają wiadomość o ustąpieniu prezesa P. K. O. p. Szmid. Z kół rządowych informacja, że pogłoska ta jest niezgodna z prawdą.

O EMERYTURY DLA WDÓW PO OFIARACH MAJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (G). „Kurier Czerwony” podaje, że wydział opieki społecznej w konsolidacji rządu wystąpił za pośrednictwem ministerstwa pracy do Prezydenta Rzeczy z prośbą o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego wdowom i sierotom ofiar wypadków majowych.



Dla codziennego pielęgnowania zębów i ust niezbędny jest środek antyseptyczny, który niszczy znajdujące się w jamie ustnej bakterie rozkładowe i fermentacyjne. Ważniejszym jest jednakże nie silne chwilowe działanie, lecz możliwie działanie trwałe, przeciwstawiające się procesowi rozkładania lub fermentacji w ustach. Pod tym względem odznacza się wybitnie Odol, który, jak eksperymentalnie stwierdzono, działa szereg godzin po przepłukaniu nim ust i dlatego Odol zasługuje na nazwę najlepszego obecnie antyseptycznego płynu do ust.

9627t

MIECZ LEGJONISTÓW RZYMSKICH DLA MUSSOLINIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G.). Jak donoszą z Rzymu delegacja b. uczestników wojny wręczyła wczoraj Mussolinemu brązowy miecz legionistów rzymskich, poświęcony uroczystości na z. zw. ołtarzu Juliusza Cezara.

Mussolini wyszedł na balkon i przemówił do tłumy b. wojskowych w te słowa:

Chcę wam powiedzieć trzy rzeczy. Po pierwsze — dziękuję wam za dar. Po drugie — nie czas obecnie na wygłaszanie długich przemówień. Po trzecie — jutro będziecie mieli czyny, których się domagacie.

SEPARATYŚCI KATALOŃSCY OBLEŻENI W PERPIGNAN.

Perpignan, 5 listopada. (PAT.). Dziś o świcie policja i żandarmeria uderzyła się z oddziałem wojsk technicznych do Prats de Mollo celem zbadania i zabezpieczenia zapasów amunicji w tamtejszym arsenale. Separatyści jednak uprzedzili policję i opanowali arsenał. Panuje obawa, aby powstańcy nie wysadzili arsenału w powietrze.

PARLAMENT FRANCUSKI ZWOŁANY NA 12 BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (G.). Jak donoszą z Paryża na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów pod przewodnictwem Poincarégo powzięto uchwałę mocą której parlament zostanie zwołany nie na dzień 10 listopada, jak było w projekcie, lecz na 12 listopada.

Na pierwsze posiedzenie wejdzie pod obrady polityka zagraniczna zwłaszcza kwestia zbliżenia francusko-niemieckiego oraz sprawa rozbrojenia Niemiec.

ZMIANY WE WŁADZACH KONSERWATYSTÓW I LIBERALÓW.

Londyn, 5 listopada. (PAT.). Po rezygnacji lorda Oxforda ze stanowiska przewodniczącego stronnictwa liberalnego, sir Godfrey Collins złożył mandat generalnego sekretarza stronnictwa. W łonie stronnictwa spodziewają się, że miejsce Collinsa zajmie jeden ze zwolenników polityki Lloyd George'a.

Londyn, 5 listopada. (PAT.). Premier Baldwin jako przywódca stronnictwa konserwatywnego mianował przewodniczącym organizacji stronnictwa J. C. C. Dawidsona w miejsce ustępującego z tego stanowiska pułk. S. F. Jacksona, mianowanego nleadowo gubernatorem Bengalu.

NOWE POROZUMIENIE W ANGIELSKIM PRZEMYSŁE OKRĘTOWYM.

Londyn, 5 listopada. (PAT.). W sprawie okrętowej zawarto między przedsiębiorcami a robotnikami należącymi do związków zawodowych mechaników przemysłu okrętowego nowe porozumienie, przewidujące powołanie sprawniejszego aparatu do załatwiania pojednawczego zatargów bez uciekania się do strajku jako środka walki.

Tworzenie stronnictwa konserwatywnego nie wyszło z fazy wstępnych rokowań.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) Zaraz po zjeździe nieświeżym pojawiły się pogłoski, jakoby 5 bm. miał się odbyć w Warszawie zjazd ziemianstwa w celu stworzenia wielkiego stronnictwa konserwatywnego.

Pogłoski te, jak już wczoraj donosiliśmy, okazały się nieprawdziwe. — Istnieją wprawdzie tendencje utworzenia stronnictwa zachowawczego, ale na razie starania w tym kierunku nie wyszły poza pierwotną fazę rokowań.

O ile ziemianie ziem wschodnich wysuwają koncepcję ugrupowania o charakterze ziemiańskim, o tyle ziemianie i konserwatyści krakowscy

stoją na gruncie szerszym i woliliby widzieć stronnictwo o znacznie szerszym zakresie niż stanowe.

Termin zjazdu na którym miałyby zapadnąć odpowiednie postanowienia nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie zjazd odbędzie się dopiero w początkach grudnia, jakkolwiek rokowania są już obecnie prowadzone.

Najsilniejszy odgłos znalazły wypadki nieświeżkie (pomijając ziemianstwo kresowe) wśród konserwatystów krakowskich, których główny organ „Czas” nieraz odnosił się do panującego systemu z dużym krytycyzmem. Rachuby na inne działelnice nie poszły po myśli inicjatorów akcji.

Przełom w rozwoju faszyzmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (G.). ABC donosi z Rzymu, iż dzisiejszy dzień ogłasza prasa faszystowska jako dzień historyczny i przełomowy w rozwoju ruchu faszystowskiego, dziś bowiem odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, oraz Wielka rada faszystów, które uchwalić mają wprowadzenie kary śmierci za przestępstwa polityczne.

Kara śmierci obowiązywać będzie wstecz za przestępstwa już popełnione.

Wielka rada faszystów ma uchwalić dziś plan oczyszczenia partii faszystowskiej z elementów niepewnych, przy czym usunięci być mają nawet lojalni faszyci, których krowni występowali przeciw faszyzmowi.

=□=

Kara śmierci za przestępstwa polityczne.

Zawieszenie wydawnictw antypaństwowych.

Rzym, 5 listopada. (PAT.). Rada ministrów postanowiła poddać gruntownej rewizji wszystkie ostatnio wydawane paszporty zagraniczne oraz na przyszłość poddawać także rewizji wydawane paszporty, zastosować surowe środki przeciw wszystkim, którzy wykorzystują swój pobyt poza granicami kraju na działalność antypaństwową, zawiesić wszelkie wydawnictwa przeciwpasństwowe, ustanowić służbę wy-

wiadowczo-polityczną przy każdej komendzie faszystowskiej.

Ustanowić karę śmierci względem tych, którzyby się wazyli targnąć na życie króla, królowej lub prezesa Rady ministrów i zagrażać niezależności państwowej, wyjawiają tajemnice wojskowe lub państwowe i działają w celu wywołania buntów.

Karze więzienia ulegną ci, którzy na łamach pism będą bronić wyż wymienionych zbrodni.

Przywódcy górników angielskich zwątpili w powodzenie strajku.

Londyn, 5 listopada. (PAT.). Wczorajsza popołudniowa konferencja związku górników otwartą została pod znakiem nadziei na zasadniczą zmianę stanowiska górników w sprawie podjęcia rokowań o porozumienie. Uczestnicy konferencji wysłuchali dwóch znamienitych przemówień swoich przywódców Cooka i Smitha, którzy oznajmili zebranym o niepowodzeniu wniosku poprzedniej konferencji, domagającego się zakazu przywozu węgla zagranicznego, odwołania z szybów brygad bezpieczeństwa i dalszego obowiązu opłat, które na rzecz strajkujących miały być

zarządzone wśród członków związku stowarzyszeń.

Pozatem obaj leaderzy potwierdzili wiadomość o dalszym załamaniu się strajku przez stały wzrost liczby górników podejmujących pracę na podstawie oddzielnych umów najmu.

Cześć uczestników konferencji opowiedziała się za kontynuowaniem walki wszelako większość stanęła po stronie przyjęcia propozycji pokojowych trade-unionów. Na tem zakończono obrady konferencji, dziś zaś o godzinie 11.30 mają się rozpocząć dalsze obrady.

=○=

Podjęcie rokowań z rządem.

Londyn, 5 listopada. (PAT.). Członkowie komisji pojednawczej kongresu Trade Unionów udali się dzisiaj około południa do siedziby urzędowej premiera Bawina przy Downing Street, gdzie odbyli konferencję z premierem, oraz innymi członkami rządu. Komisja podjęła ten krok w porozumieniu z przedstawicielami komitetu wykonawczego Związku górników.

Delegaci komisji pojednawczej kongresu Trade Unionów poruszyli w rozmowie z premierem sprawę stanowiska rządu wobec propozycji pokojowych, nakreślonych przez Radę generalną kongresu Trade Unionów. Delegatom

kongresu Trade Unionów chodzi o uzyskanie gwarancji dla zapewnienia ze strony rządu, że zasady wysunięte w ich projekcie porozumienia będą dochowane przy zawieraniu przyszłych umów w sprawie najmów.

Jeżeli delegacja uzyska takie zapewnienie, wówczas jeszcze na dzisiejszej konferencji delegatów górników zgłoszony zostanie wniosek podjęcia rokowań w celu zawarcia natychmiastowego porozumienia.

Londyn, 5 listopada. (PAT.). Rokowania rządu z górnkami zostały definitywnie podjęte.

=○=

PRELIMINARZ MIN. ROBÓT PUBL.

Warszawa, 5 listopada. (PAT.) Preliminarz budżetowy ministerstwa robót publicznych wynosi w dochodach 35985 tysięcy złotych, w wydatkach 85.285 tysięcy.

Dochody na okres 1927/28 w porównaniu z kwotą preliminarza na rok 1926 wykazują znaczne zwiększenie przewidywanych wpływów, a to wskutek uwzględnienia w dziale dochodów 15 milionów zł. dopłat do opłat pocztowych i telegraficznych, tudzież dopłat do taryf kolejowych w związku z projektowanym rozszerzeniem programu inwestycyjnego, oraz akcją łagodzenia bezrobocia.

Wydatki na okres 1927/28 wykazują wzrost tam, gdzie idzie o cele produkcyjne i o zatrudnienie bezrobotnych. W szczególności zwiększono kredyty zwyczajne (roboty konserwacyjne w dziale dróg wodnych i szosowych, mostów, gmachów i budowli państwowych, fundusz melioracyjny itd.) o 14.955 tysięcy zł., zaś na zwiększenie kredytów nadzwyczajnych (inwestycyjnych) przeznaczono 7.640.000 zł., wreszcie zwiększone zostały kredyty na odbudowę o 5.100.000 zł. Ponadto w art. 4 projektu ustawy skarbowej zamieszczone zostało upoważnienie dla ministra skarbu do otwarcia kredytów do wysokości 65 milionów zł. na roboty publiczne i na zatrudnienie bezrobotnych, a to celem umożliwienia zrealizowania programu inwestycyjnego w szerszym zakresie, aniżeli przewiduje to preliminarz w miarę uzyskiwania nadwyżek z dochodów ponad preliminarz.

KWESTURĘ UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO OKRADZONO ZA WIEDZĄ KWESTORA

Kraków, 5 listopada. (AW.) Siedziwo w sprawie kradzieży 135 tys. zł. z kasy Kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego przybrało wreszcie realne kształty.

Przesłuchani ostatnio kancelistka Kwestury Nawrocka i kwestor Ziemiański w ogniu krzyżowych pytań poczęli się wkić w murze zeznaniach, poczem przyznać do muru wyjawili prawdę.

Stwierdzono, że pieniądze skradzione za wiedzą wymienionych wywieziono do Wieliczki. Po usilnych poszukiwaniach udało się policji odnaleźć kwotę 103 tys. zł., którą sprawcy kradzieży ukryli w murze opuszczonego mieszkania. Policja ma nadzieję odnalezienia również brakujących do ogólnej sumy 32 tys. zł.

SŁUCHACZ AKADEMII GÓRNICZEJ OKRADŁ KASĘ STOW. STUDENTÓW.

Kraków, 5 listopada. (AW.) Wczoraj popełniono tu w kasie Stowarzyszenia Studentów Akademii Górniczej kradzież. Nieznany sprawca rozbił kasę i zabrał z niej kasety z sumą 4305 zł.

Policja skierowała swe podejrzenia przeciw Tadeuszowi Nosalowi, studentowi II. r. Akademii Górniczej, który sprowadzony na inspekcję policyjną z początku wypierał się winy, ale podczas przesłuchania usiłował rzucić niespostrzeżenie zwłitek papieru, w którym znajdowały się skradzione pieniądze.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 5 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 bm.: Chmurno mglisto, niefajkami drobny deszcz (z wiatrem na zachodzie kraju), ciepło, gdziegdzie na wschodzie możliwe przejaśnienia. Słabe wiatry południowo zachodnie, w górach wiatr halny

PO ZUPEŁNEJ REKONSTRUKCJI LOKALU I WPROWADZENIU INNOWACJI OTWORZYŁAM Z DNIEŃ 6/11 1926

SKŁAD WĘDLIN, DELIKATESÓW I POKÓJ DO ŚNIADAŃ

Towary z pierwszorzędnych źródeł krajowych i zagranicznych
LWÓW, AKADEMICKA 6.

Bufet bogato zaopatrzony w zimne i gorące przekąski.
9751n

Śniadania przewyborne. — Czystość wzorowa. — Ceny niskie.
ZOFJA TELICZEK.

FUTRA Wszelkiego rodzaju oryginalne
Paryskie modele
we wielkim wyborze

Bracia Roth i Sp.
Lwów, pl. Marjacki l. 8, tel. 48-54.
Pierwszorzędna pracownia kuśnierska.

KONFERENCJE U MARSZ. RATAJA NAD PLANEM SESJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo). W gmachu sejmowym w piątek zapadła zupełna cisza. Prawie wszyscy posłowie rozjechali się.

Marsz. Rataj, który czuje się już zdrów, urzęduje i przed południem odbył z wicemarszałkami Dębskim i Daszyńskim konferencję, na której był omawiany porządek pierwszego posiedzenia Sejmu i zakresłony ogólnikowo plan prac obecnej sesji.

O ZMIANIE ORDYNACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (G) „Gazeta Warszawska Por.” donosi: Domaganie się społeczeństwa o zmianę ordynacji wyborczej nie słabnie ani na chwilę. W dalszym ciągu otrzymujemy wiadomości o odbytych zebraniach, na których uchwalano i wysłano po podpisaniu przez obecnych do marszałka Sejmu rezolucję, domagającą się:

1. znacznego zmniejszenia liczby posłów i senatorów,
2. zapewnienia przedstawicielstwa w Sejmie dla polskiej ludności z Ziemi Wschodnich,
3. uchwalenia wyraźnej ustawy przeciwbolszewickiej.

Rezolucje takie wysłano z kilkuset miejscowości.

GENTLEMAN LWÓW, PLAC
HALICKI 12.
PULLOVERY ANG.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 5 listopada. (AW.) Bilans Banku Polskiego za III. dekadę października wykazuje wzrost zapasu kruszców o 102 tys. zł. w złocie (do sumy 135.8 mil.), wzrost walut i dewiz o 10 mil. zł. (do sumy 113 mil. zł.). Obieg biletów wzrósł o 32 mil. do wysokości 585 mil.

KREDYTY DLA MŁYNARZY.

Warszawa, 5 listopada. (AW.) Młynarze uzyskali ostatnio w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty w wysokości 5 mil. zł. Z tej sumy 2 mil. otrzymały młyny wielkopolskie, po 1 mil. młyny Małopolski i Kogresówki, a resztę Spółka akc. Handlu Ziemiopłodami.

MILJON TON WĘGLA DO FRANCJI.

Warszawa, 5 listopada. (AW.) Jak się dowiadujemy kopalnie węgla w polsk. zagłębiu węglowym oparte o kapitał francuski zawarły umowę w sprawie sprzedaży do Francji 1 mil. ton węgla polskiego. Węgiel ten zostanie skierowany zarówno kolejami przy pomocy wagonów francuskich, jak i drogą wodną.

Komisje senackie obradują.

„Prawnik nie ma się z kim w rządzie porozumieć”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo). W piątek przedpołudniem odbyło się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych. Przewodniczący sen. Kinierski (ZLN) oznajmił, że rząd nie weźmie udziału w obradach z uwagi, że sesja nie została otwarta.

Marsz. Trampeczyński wypowiedział zdanie, że posiedzenie komisji może się odbyć, gdyż Senat został zwołany, a otwarcie sesji, względnie wyznaczenie posiedzenia jest rzeczą przewodniczącego.

Sen. Woźnicki ponowił swój wniosek z wczorajszego posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej, motywując to choćby uniknięciem rozbieżności w postępowaniu różnych komisji Senatu. Właściwego sporu konstytucyjnego nie należy jego zdaniem rozstrzygać na małym odcinku pracy komisyjnej, zresztą

marszałek Senatu powinien szukać w tym względzie porozumienia z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Marsz. Trampeczyński w odpowiedzi wyraził zapatrywanie, że w rządzie nie zasiadają prawnicy, i on jako prawnik nie ma się z kim porozumieć.

Wniosek sen. Woźnickiego został odrzucony 8-miu głosami przeciw jednemu.

Komisja powierzyła referat ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją senator. Kinierskiemu, poczem marsz. Trampeczyński zabrał głos, aby zwrócić uwagę, że dotychczas Rumunia nie zatwierdziła sprawy odszkodowania właścicieli ziemskich Polaków za wywłaszczenie gruntów. P. marszałek jest zdania, że nie należałoby ratyfikować traktatu dopóki ta sprawa nie będzie załatwiona.

„Zwołanie, otwarcie, zamknięcie”. Wniosek klubów o zmianę konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) Z kół sejmowych dowiadujemy się, że na jedno z pierwszych posiedzeń Sejmu wpłynęły wnioski wszystkich klubów o zmianę Konstytucji w tym kierunku,

aby raz nareszcie stało się jasnym, co jest otwarciem i odroczeniem i zamknięciem sesji sejmowej.

Wniosek ten, jak przypuszczają, przejdzie jednogłośnie.

PPS i NPR nie zjawiają się na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa po-
słowie PPS. i NPR. nie wezmą udziału w otwarciu sesji na Zamku.

Dlaczego szwankuje transport węgla? Wyjaśnienia min. Romockiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (G.) W związku z nieustającymi skargami na brak wagonów do przewozu węgla „Przebieg Wieczorny” zwrócił się do ministra komunikacji z prośbą o informacje w tej sprawie.

Min. Romocki oświadczył, że od 2. października otrzymujemy od Niemiec zamiast 2500 wagonów tylko 500 wagonów. Utrudniło to bardzo eksport węgla. Wskutek zmniejszenia ilości wagonów niemieckich, oraz wskutek zmniejszenia naładunku na wagony górnośląskie, ciężar zaopatrzenia rynku wewnętrznego i zagranicznego spadł na niedostateczną ilość wagonów polskich.

Wagony kolei polskich kierowane były głównie do Włoch, Węgier, Czechosłowacji i Austrii, a ponieważ gorączka węglowa panuje w całej Europie i ponieważ poszukiwanie węgla oraz wę-

glarek, wszędzie jest bardzo duże, więc np. Czesi przyjmują nasze wracające puste wagony i wysyłają niemi swój węgiel do Hamburga, do czego zresztą mają prawo na podstawie umowy międzynarodowej.

Z tych powodów kopalnie polskie znalazły się wobec znacznie zmniejszonej zdolności ładunku a przy skłonności węglarzy raczej do eksportu węgla zagranicę, niż wewnątrz kraju, co się tłumaczy różnicą cen, zachodziła obawa, że rynek wewnętrzny zostanie zupełnie ogołocony z węgla.

Ta właśnie okoliczność skłoniła rząd do częściowego wstrzymania eksportu, który przede wszystkim dotyka Węgry, Austrię i Włochy, natomiast zabezpiecza rynek wewnętrzny.

Obawy, aby węgiel w Polsce zabrakło, są zupełnie płonne.

□=□

POLSKI CUKIER JEDZIE DO CHIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo). Dnia 10 grudnia odjeżdża z Gdańska okręt wiozący 3.200 tonn cukru polskiego do Władystowa. Z Władystowa drogą lądową cukier będzie dowieziony do Charkowa. Na transport złoży się 1000 tonn rafinady, dostarczonej przez cukrownie Lublin i Dobrzelin, oraz 2.200 tonn kryształu z cukrowni poznańskiej.

CZY CUKIER PODROŻEJE?

Warszawa, 5 listopada. (AW.) Dnia 5 bm. kończy swe prace komisja ministerstwa skarbu dla zbadania kosztów produkcji cukru w związku z zadaniem cukrowników podwyższenia obecnej ceny cukru z 83 zł. na 120 zł. za 100 kg. cukru.

Sprawa ta będzie zadecydowana na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego.

KOMISJA ANKIETOWA I BIURO BADANIA CEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (G.). Wczorajsze posiedzenie komitetu politycznego ministrów uchwaliło dwa projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, mianowicie o powołaniu Komisji ankietowej badania kosztów produkcji przy przewidywaniu Rady min. i o powołaniu Biura badania cen, które będzie instytucją badającą naukowo ruch cen przy utrzymywaniu ciągłości swych prac z zachowaniem ścisłej tajemnicy.

Wyniki prac Biura badania cen będą dla rządu wskazaniem w polityce gospodarczej na dalszą drogę.

Komisja ankietowa do badania kosztów produkcji będzie miała na celu doradzić badanie kosztów własnej wytwórczości, a więc będzie bardziej bezpośrednim organem walki z drożyzną. — Podobno komisja ankietowa ma zająć się przede wszystkim sprawą drożyzny chleba.

ROZSZERZENIE PODSTAWY DATKU DOCHODOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo) Dowiadujemy się, że prace specjalnej komisji, utworzonej przy ministerstwie skarbu dla reorganizacji systemu podatkowego mają dotyczyć rozszerzenia podstawy podatku dochodowego przez pociągnięcie do płacenia szerszych mas społecznych, oraz dotyczyć mają reformy podatku gruntowego.

PODPISANIE UMOWY O KUPNO STATKÓW HANDLOWYCH.

Warszawa, 5 listopada. (AW.) Dnia 5 bm. podpisana została umowa między Min. przemysłu i handlu a przedstawicielami spółki francuskiej w sprawie nabycia przez rząd polski 5 statków handlowych. W ciągu tygodnia oczekuje się 1-go okrętu w porcie gdynińskim, zaś w ciągu najbliższych tygodni zostaną uruchomione wszystkie statki, które będą na pozatek wozły węgiel polski do Anglii.

Przegląd prasy.

„Kurjer Poranny“ omawiając naradę gospodarczą, którą nazywa małym sejmem gospodarczym, zwraca uwagę na przemówienie p. Wierzbickiego, które dla „Kurjera Por.“ miało być pewnego rodzaju niespodzianką już nie tylko natury gospodarczej, ale i politycznej, a raczej nietyle samo przemówienie, ile jego ciepły i ufny ton w stosunku do rządu, znienawidzonego przez stronnictwo, do którego p. Wierzbicki należy. Ton przemówienia, bardzo zresztą krótko streszczanego w komunikacie, był optymistyczny i wróżący Polsce „najwyższy rozwój gospodarczy“, byleby tylko znalazł się kapitał, byleby ustawy istniejące zostały przerobione w duchu zmniejszenia „przerostu świadczeń społecznych“ i byleby nastąpiło zwiększenie „ustawow. godzin pracy“.

W dalszym ciągu artykułu „Kurjer Poranny“ wspomina o wielkiej dyskrekcji komunikatu rządowego o przebiegu narady, i zauważa, że daleko mniej dyskretnym od komunikatu rządowego był jednak wybitny uczestnik narady z pośród polskich przemysłowców łódzkich, który udzielił jednemu z łódzkich dzienników nieco bliższych informacji o mowie p. Ministra Skarbu. Informacje te ichną nie tylko zadowoleniem, ale zachwytem. „Zniżka stawek podatkowych“, „Żaden podatek nie będzie podwyższony“, „Podatek obrotowy jest szkodliwy“, „Na inflację jawną czy ukrytą rząd nigdy nie pójdzie“, „Tylko pokryty pieniądź będzie pieniądzem polskim“. Oto parę słów p. Ministra Skarbu, oklaskiwane gorąco przez „sfery gospodarcze“, zdobyte z kolei przez ofensywę rządową, rozbiłającą triumfalnie osłupiającą i ogłupiającą endecję sejmową. Z tych zwycięstw trzeba się oczywiście cieszyć, oczekując cierpliwie, aż rząd po zdobyciu nieprzyjaciół spełni także niewątpliwie i te nadzieje, jakie położyły w nim przysiężne mu i cierpiące wielką niedolę masy ogółu, tak radośnie witające jego przychod do władzy na gruzach przedmówczego Sejmu.

* * *

„Robotnik“ czyni wyrzuty rządowi, że po raz pierwszy zwołał naradę gospodarczą bez udziału spółdzielni i związków zawodowych i oświadcza, że

bedziemy śledzić z ciekawością, jak owa „zdolność poglądów“ pomiędzy Rządem a „sferami gospodarczymi“ będzie wyglądała w praktyce; sprawdzianem będzie sprawa Ankiety o

kosztach produkcji, co do której p. Wierzbicki zajął stanowisko zupełnie odmienne, niż projekt pp. ministrów Jurkiewicza, Czechowicza i Składkowskiego.

Zastanawiając się nad celem „narady“, „Robotnik“ dochodzi do przekonania, że chodziło

widocznie o manifestację „sfer gospodarczych“ na rzecz współpracy z Rządem, może o przełamanie nieufności tych sfer w stosunku do ministra skarbu Czechowicza. Manifestacja wypadła dobrze. P. Andrzej Wierzbicki zadeklarował zaufanie do rządowej polityki gospodarczej, a Rząd ze swej strony — „zgodność poglądów“ z wywodami p. Wierzbickiego. Rolą główną odgrywali pp. Wierzbicki, Stecki, Żółtowski. Opinię przeciwną reprezentował jedynie p. Boguszewski, niezbyt chętnie zresztą słuchany. P. Wierzbicki — pomiędzy innymi — mówił dużo o Ankiecie o kosztach produkcji, zastrzegając się przeciwko równemu przedstawicielstwu robotników i pracodawców w kom. ankietowej oraz przeciwko jawności obrad komisyjnych.

* * *

„Kurjer Poznański“ stwierdza, że obecną opinię niemieckich sfer gospodarczych w sprawie wojny celnej z Polską charakteryzują najdosadniej artykuły o Śląsku zamieszczone ostatnio w bardzo poważnej i szeroko rozpowszechnionej „Frankfurter Zeitung“.

Wywody te — powiada „Kurjer Poznański“ — są tem ważniejsze, że „Frankfurter Zeitung“ odnosiła i odnosi się nader wrogo do naszych potrzeb politycznych i gospodarczych, jeżeli przeto domaga się dla Śląska szybkiego zawarcia traktatu handlowego z Polską, to żądanie to posiada specjalną wagę.

W artykułach „Frankfurter Ztg.“ opisana jest szeroko gospodarka katastrofa Śląska, tak miast, jak i prowincji. Przyczyną jej jest brak „Hinterlandu“, zachodnich dzielnic Polski, które mogą dostarczać potrzebnych surowców i odbierać wyroby przemysłu śląskiego. Zrazu — powiada „Frankfurter Zeitung“ — myślnano, że nowe granice umożliwią Śląskowi spotęgowanie handlu ze Wschodem, ale dzisiaj okazuje się, że była to iluzja. Zmiana granic nie byłaby jednak dla Śląska tak fatalną (Verhängnis), gdyby nie nastąpiła niemiecko - polska wojna celna, która trwa już pięć półroczy i której końca nie widać. Śląsk posiada tradycyjne zrozumienie dla potrzeb państwowych i nie obce mu są trudności zawarcia traktatu z Polską, która dzięki angielskiemu strąkowi górników znajduje się obecnie w po-

myślnej sytuacji gospodarczej. Różgoryczenie wywołuje na Śląsku to, że w Niemczech, w publicznej dyskusji a częściowo nawet w urzędach, tylko ci mogą się skutecznie naprzód wysunąć, którzy głoszą dalszą wojnę celną z Polską, mianowicie interesenci węglowi, którzy należą na trzymaniu z daleka węglem polskiego i interesenci rolni, wykorzystujący nieimportowanie z Polski zboża i bydła. Wojna celna z Polską rozgrywana jest na płacach Śląska. Przemysł i handel Śląski ponoszą największe szkody. Niema sensu po ciesząc się tem, że niemiecki wywóz do Polski wynosił przed rozpoczęciem wojny celnej „tylko“ 4,6 procent, a więc drobnostkę, bez której łatwo się obejść! W rzeczywistości ta drobnostka 4,6 procent wywozu niemieckiego, jak połowę naszego całego eksportu do Anglii i trzy razy tyle, co tak okrzyczany wywóz do Hiszpanii. Handel z Polską szedł przez Śląsk.

Teraz najważniejsze wyzwanie Frankfurterki: Polska ze swoim przeważającym wywozem surowców i środków żywnościowych ma większą łatwość w wyszukiwaniu nowych rynków zbytu, aniżeli Niemcy. Niebezpieczeństwo jest poważne, że przy długim trwaniu wojny celnej polski handel zagraniczny poszuka sobie stałych nowych dróg. „Śląsk potrzebuje, żeby mógł żyć, dobrych traktatów handlowych, przede wszystkim z Polską...“.

Tyle „Frankfurter Zeitung“. Warto jej głos zanotować.

* * *

O nowym wojewodzie lubelskim p. Remiszewskim „Kurjer Zachodni“ opowiada ciekawe istotnie rzeczy:

Jak wiadomo p. Remiszewski awansował na wojewodę ze starostwa bedzińskiego. Do Będzina się dostał dzięki temu, że w dniach magnetycznych aresztował wojewodę łódzkiego p. Darowskiego. W nagrodę miał sam zostać wojewodą, ale jakoś za wstydzonej się takiej promocji pepeśniaka łódzkiego, więc go postawiono razie na starostę do Będzina.

Bojowice łódzkie znalazły się na nowym stanowisku zażądał naprzód wyremontowania swoich mieszkań urzędowego. Kiedy „sanacja“ mieszkania została dokonana już, nowemu staroście niepodobala się robota rzemieślników i wogóle mieszkańców. Zażądał więc nowego mieszkania i dostał je, oczywiście za pieniądze skarbowe.

Mało było tego „sanatorowi“ socjalistycznemu. Więc kazał sennikowi powiatowemu w Będzinie, aby zakupiono dla niego samochód i to

WINA RIEDLA

luksusowy, limuzynę za — 4.000 dolarów. I samochód „wyrósł z pod ziemi“, jak i sami starosty, obecnie przenoszący swe manatki do województwa lubelskiego.

* * *

„Rozwój“ łódzki notuje znowuż niezwykłe praktyki nowego wojewody wotyńskiego p. Mecha. Pan Mech przed ostatnim swym mianowaniem był starostą ślupcekim.

Otóż wyjeżdżając ze Ślupcy p. Mech poobcinał sznury instalacji elektrycznej w gmachu starostwa, jakkolwiek instalacja urządzona została za pieniądze urzędowe. „Rozwój“ łódzki podając ten fakt zaznacza, że oburzali się z tego powodu wszyscy w Ślupcy nie wyłączając nowego starosty p. Łopuskiego, czło-wieka z tegoż obozu, który nie miał do czego wkreślić lampki, aby mieć światło.

W drodze do swej stałej siedziby p. Mech, już jako wojewoda, przejeżdżał w dniu 16. października przez Dubno. Delegacja miejska spotkała go przy rogatce z „chlebem i solą“. P. wojewoda wziął nie tylko chleb i sól, ale i srebrną tacę, której dawać nie zamierzano i która służy do wszystkich przyjęć uroczystych.

Na osieroczone w Dubnie starostwo p. wojewoda Mech zamianował jednocześnie aż trzech ludzi, którzy zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, który z nich ma objąć rząd.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Na skutek interwencji IV. wyd. Izby Skarbowej we Lwowie Pana Delegata Oddziału D. P. M. S. we Lwowie oraz Kierownictwa Państwowej Rozlewni Nr. 10 we Lwowie w Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego w Warszawie otrzymany znów przydział spirytusu skażonego. Wobec tego rozpoczynamy we wtorek 9-go b. m. ponownie detailiczną sprzedaż denaturatu w sklepie naszym — Lwów, Rynek 31.

J. A. Baczewski

9752n

Zniesienie koła Lwowa

Idealna Pasta do zębów
Krem Perłowy
HNATOWICZ - Lwów.

F. A. OSSENDOWSKI.

4)

Listy z podróży.

(Ciąg dalszy).

Na przybrzeżnych skałach, gdzie się rozbijają fale Atlantyku, wiecznie zle i młotające pianę na wyżłacie przez ną bazyalty, roi się od kłobów, walczących o szczątki zgniełej ryby, lub o wyrzucone na brzeg muszle. Przecinają powietrze duże mewy i hałaśliwe rybitwy, a wyżej niby zawieszzone pod sklepieniem nieba na rozpostartych, potężnych skrzydłach orły, sępy i jastrzębie.

Dakar — duży, doskonale zorganizowany handlowy port, jest siedzibą poważnych firm handlowych, banków, przedsiębiorstw transportowych i asenacyjnych. Wszelkie operacje i transakcje handlowo-bankowe mogą tu być załatwiane. W środku miasta wznosi się wspaniały pałac jednego z najbardziej energicznych wielkoczołców kolonialnych, generał-gubernatora Zachodniej Afryki, p. Carde.

Dakar jest jednocześnie bardzo ważnym punktem dla kolonialnej polityki Francji, a szczególnie polityki o charakterze moralnym. Tu się formują

kadry inteligentnych i wykwalifikowanych tubylców, ponieważ do Dakaru posyłają z całej kolonii umysłową elitę tubylczą, wybraną z pośród najzdolniejszych i najinteligentniejszych wychowanków i wychowanic średnich szkół. Tu się odbywa dalsza selekcja. Na położonej naprzeciw portu wyspie Corée mieści się szkoła, z której wychodzą nauczyciele, nauczycielki, pracownicy biurowi i inni. Z tej kłzby najzdolniejszych wybierają takich, którzy chcą się poświęcić zawodowi lekarskiemu. Specjalna szkoła w Dakarze kształci lekarzy, felczerów i akuszerki; wychowankowie tej szkoły walczą z chorobami, trapiąciami mieszkańców „brunse“, akuszerki w znacznym stopniu zmniejszyły już ilość śmiertelnych wypadków wśród matek nowonarodzonych dzieci.

Z Dakaru statek płynie dwa dni do Conakry, prawdziwej perły całego wybrzeża. W drodze statek nasz zatrzymał się na kilka godzin w Bathurst, porcie angielskiej Gwinei. Kilka nacięć mł płynęliśmy szeroką, chociaż nie głęboką rzeką Gambją. Bathurst — małe, schludne miasteczko, ślicznie mł pływająca na fale palm kokosowych, olbrzymich „fromagers“ o konarach tworzących grzebienie, a na-

dających drzewu nadzwyczajną moc, baobabów, drzew „kola“ itd. Od strony rzeki szereg zabudowań europejskich — sklepy, biura, dom gubernatora, komora celna, prywatne wille.

Podczas wielkiego upału przebiegamy miasto, chcemy pić, wypocząć w cieniu. Próżna nadzieja! Żadnego hotelu, żadnej restauracji lub kawiarni znaleźć nie mogliśmy. Bathurst to miasteczko dla stałych mieszkańców, którzy mają swój „home“, więc hotelów i restauracji nie potrzebują, a przejeździ? Nic nie mają tu do roboty. Kto zaś prowadzi interesy, ten powinien mieć znajomych, aby mógł gdzieś stanąć, zjeść obiad, wypić szklanke z młej soda-whisky.

Ludność dostatnia, tubylcy wytresowani, używający sportu. Widziałem gołonogich gentlemanów, grających z wielkim zapalem w foot-ball i w tenisa. Życie tu widocznie odławnie zorganizowane, a praworządna ludność cieszy się dobrobytem i zdrowiem.

Widziałem tu przykład przeszczerpnięcia angielskiej praktyczności tubylców. Mówię tu oczywiście żartem. Spotkał się już z miastem w pobliżu szpitala Czerwonego Krzyża małe murzyniátko, czarne jak tajemniczy posążek nieznanego bożka, wesołego

gri-gri. Widocznie pomagał matce w gospodarstwie, nosząc wodę w blaszance od nafty. Szedł właśnie od kranu wodociągowego w najstraszliwszy upał, a czuł się wybornie ze swoją blaszanką na kędzierzawej, krótko ostrzyżonej głowie, ponieważ blaszanka była w kilku miejscach dziurawa, a cienkie strugi wody zlewały hebanowe ciało dziecka. W ten sposób mógł pracować, mieć przyjemną kąpiel, a jednocześnie coś nie coś wody do domu przynosił. Był to zabawny a bardzo miły obrazek.

Wreszcie dopłynęliśmy do Conakry już późną nocą. W oddalona tle bujnej, gęstej roślinności migają światła w porcie. Żona moja dała na statku pożegnalny koncert, wyśpiewaliśmy z p. J. Soeters, kapitanem naszego „Kilstroon“ pożegnalne mowy, poczem udał się na spoczynek. Wczesnym rankiem byliśmy już w Conakry, gdzie władze francuskie, uprzedzone o przybycie mojej ekspedycji przez nader uprzejmego p. Carde, zarezerwowały dla nas pokoje w hotelu. Po oficjalnych wizytach i przyjęciu urządzonym przez p. Simon, zastępcę gubernatora Gwinei, rozpoczęliśmy czynne życie.

(C. d. n.).

„Union Jack” reorganizuje się.

(Korespondencja własna).

Londyn, 30. października.

Londyńska konferencja premierów Imperium Brytyjskiego jest wyklarzeniem o wszechświatowej doniosłości politycznej, rozważane są bowiem zagadnienia, od których w znacznej mierze zależy bezpośrednio przyszłość 457 milionów ludzi, zamieszkujących jedną czwartą powierzchni ziemskiej. Tak przedstawia się zasadnicze dane cyfrowe, dające pojęcie o wielkości państwa organizm angielskiego.

Poszczególne kraje, wchodzące w jego skład, połączone są z metropolią węzłami o bardzo różnej ścisłości. A więc szereg egzotycznych monarchii znajduje się pod protektorem Jego Królewskiej Mości, posiadłości kolonialne administrowane są wprost przez Londyn. Dominia natomiast korzystają z jak najszerzyszych przywilejów autonomicznych itd. Konferencje tego rodzaju odbywały się już dawniej — pierwsza w 1887 roku — ale poprzednie narady miały zgoła inny charakter: premier londyński intonował solo arie, reszta zaś obecnych odgrywała rolę klasycznego chóru, zgodnym tonem powtarzającego końcowy refren — rezolucje, zawczasu opracowane przez centralne władze.

Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie, którą znany publicysta Garvin, współredaktor doskonałego półrocznika „Observera”, określa w następujący lapidarny sposób: zamiast dotychczasowego hasła subordynacji przegran skoordynowanej federacji. Należy przeto liczyć się poważnie z kapitałami przeobrażenia, które znajdą zarówno w wewnętrznej jak i zewnętrznej strukturze Imperium Brytyjskiego.

O wpływie tego przewrotu, gdyż o przewrocie śmiało mówić można, na ukształtowanie się międzynarodowych stosunków politycznych i ekonomicznych zbytecznym byłoby nawet dyskutować — wystarczy wskazać jeden znamenny fakt, zaszły już teraz: Dominia postanowiły zachować wojenną rękę w kwestii zobowiązań, powziętych przez Chamberlaina z tytułu paktu gwarancyjnego, podpisanego w Locarno!

Nieustanne trudności z którymi borykać się musi Anglia w Egipcie, Indiach, Beladystanie etc., tłumaczą ją two separatystycznymi tendencjami ludów, pragnących zdobyć sobie niepodległość — konflikty mogące być rozwiązane w najgorszym razie... braniu militarnym, gdyż przewaga wojskowa metropolii jest w tych wypadkach bezsprzeczna. Innym zupełnie pobudkiem przypisać wypada emancypacyjny ruch, zaznaczający się ostatnio tak jasno w Dominjach; wchodzi tu w grę czynnik dwójakiej natury — ekonomicznej i politycznej, w różnych krajach z różną występującą siłą.

Te kategorie nieporozumień absolutnie już nie dają się usunąć argumentami uzbrojonej pięści, zresztą nikt w Anglii o nich nie myśli, gdyż najzagrożalsi zwolennicy centralistycznych koncepcji odgrają się natychmiast represaliami gospodarczymi. Na konferencji 1923 r. zdołał Baldwin, który i wtedy był przewodniczącym, przeprowadzić utrzymanie w mocy wszechbrytyjskiej taryfy celnej, zapewniającej angielskim fabrykantom importowaną do Dominjów bezwzględnie monopolową przewagę (33,5 proc. zniżki). Te prerogatywy, stanowiące roczną poważną różnicę budżetową w wysokości 12 milionów funtów szterlingów, są w gruncie rzeczy ukrytym upokorowaniem, motywowanemu przez londyńskich mężów stanu ohrzymieniem wydatkami na marynarkę wojenną dającą niezbędną i najlepszą rekompensatę bezpieczeństwa. Potężna flota, gwarantująca hegemonię morską, umożliwia swobodne prowadzenie wymiennego handlu pomiędzy poszczególnymi

mi krajami należącymi do „Union Jacku”.

Nie wszyscy jednak członkowie „Common Wealthu” zgadzają się z wywodami premiera Baldwina — panowie ministrowie King i gen. Hertzog oświadczyli wyraźnie, że obywatela Kanady i Południowo - Afrykańskich Stanów nie mają żadnego powodu obawiać się o losy swoich towarów i że uważają przeto kosztowną opiekę angielskich pancerników za zupełnie, z punktu widzenia ich interesów, zbędna. Australia i Nowa Zelandia zaś chętnie gotowe są wprowadzić przyczynić się finansowo do utrzymania brytyjskiej marynarki na wysokim poziomie sprawności bojowej, ale ofiarość ta, ze względu na jej zdecydowanie antyjapońskie podłoże, odbija się ujemnie na stosunkach pomiędzy Londynem a Tokiem.

Dominia, produkujące w olbrzymich ilościach surowce pierwszej potrzeby, znalazły się po wojnie w nader ponurym położeniu ekonomicznym i coraz przeto kategorycznie nalegają na rewizję ustaw, normujących ich stosunek do metropolii w kwestiach ekono-

micznych oraz ich sytuacji politycznej wobec innych państw.

W ślad za ogólnikami teoretycznymi następują konkretne posunięcia, sta wiące Londyn przed doniosłymi faktami lokonaniami, z którymi należy się zmierzyć wolens pogodzić Kanadę nawiazując bezpośrednią łączność dyplomatyczną ze Stanami Zjed., Irlandia rejestruje swoją umowę z Anglią w Sekretariacie Ligi Narodów, południowa Afryka ustanawia własne przedstawicielstwo w... Londynie, Australia wprowadza ograniczenia dla emigrantów angielskich itd., itd. Wszystkie zaś Dominia zapowiadają solidarnie, iż w przyszłości nie będą uznawały żadnych traktatów wiążących w jakikolwiek sposób Imperium Brytyjskie, jako całość, a zawieranych bez uprzedniego z nimi porozumienia.

Mimo jednak liczne tarca i nieuniknione rywalizacje, zbyt widoczne i konkretne są korzyści obustronne, by znalezienie trwałej platformy porozumienia pomiędzy metropolią a Dominiami mogło być poważnie podważane w wątpliwą.

==O==

Echa nieświeskie.

Dokoła wizyty marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu rozlała się istna powódź plotek, domysłów, zapowiedzi i prorocत्व. Prym w tym korowodzie wie dzie z jednej strony prasa czerwona warszawska, z drugiej zaś strony monarchistyczne, względnie konserwatywne organy ziemian. O ile jednak pierwsza karmi swych czytelników stuprocentowymi sensacjami o bliskiej jakoby już „koronacji”, o księciu Yorku to znów o p. Januszu Radziwiłłę wzglę dnie nawet samym marsz. Piłsudskim, jako następcy Stanisława Augusta, to „Słowo” wileńskie, „Czas” krakowski, „Dzień Polski” warszawski, nawet zaprzeczają wręcz rzekomym planom monarchistycznym, ale codziennie od dnia zjazdu w Nieświeżu wstrzykną innego rodzaju dawkę swoim czytelnikom. — Dawka ta — obrazowo charakteryzowana — polega na robieniu okropnie tajemniczej miny, mówiącej: tylko czekajcie, a zobaczycie, co się stanie.

Oczywiście robienie pozory tajemniczej a la longue w dzienniku jest zgoła daniadowym trudem, zwłaszcza jeśli sprawa jest tak pełna sensacyjnej pikanterji jak wycieczka nieświeska, jeśli następnie wycieczką tą zostały rozbudzone i otwarte tak wspaniałe nadzieje i aspekty i jeśli — wreszcie — wskutek tego język świerzbi nawet w tak starożytnych podniebieniach redaktorów „Czasu”.

Organ stańczyków próbuje też napełnić ale i najostrożniej wyzyskać koniunkturę, stworzoną przez Nieśwież w imię interesów ideologii przez siebie reprezentowanej. Rozważając w szeregu artykułów następstwa polityczne Nieświeża, usiłują najwidoczniej świadomie w cień zarówno koncepcję monarchistyczną jak i osobę marsz. Piłsudskiego. „Czas” zdaje sobie sprawę, że nabrał przyczepiania etykiety rojalistycznej do ekspedycji nieświeskiej nie może wyjść na zdrowie samej idei monarchistycznej i w tym względzie różni się zasadniczo od młodzieńczo egzaltowanego p. Cata-Mackiewicza ze „Słowa” wileńskiego, który już na obrazku połączył Stanisława Augusta i Piłsudskiego koroną królewską. Z drugiej strony „Czas” rozumie, że kładzenie dzisiaj tj. po Nieświeżu na głowę marsz. Piłsudskiego korony królewskiej z tysiąca rozmaitych powodów, budzić musi tylko wrażenie humorystyczne i niesmaczne.

Polityczni wyiadawcy ze szkoły krakowskiej rozumieją natomiast, że Nieśwież jest kapitalną okazją do prób urzeczywistnienia innych bardziej realnych planów konserwy i że tej okazji żadną miarą zaniedbać nie można. Rozbić przy pomocy konstelacji wytworzonej w zamku Radziwiłłów narodową demokrację — oto ośrodek, pieszczony nie od dzisiaj i główny cel stańczyków. Jak to uczynić? Przedewszyst-

kim przez stworzenie wielkiego stronnictwa zachowawczego. Projekt ten od lat już przez „Czas” lansowany, spalił na panewce w roku ubiegłym na wielkim zjeździe ziemiańskim, odbytym w Warszawie, do którego tak wielkie przywiązywano nadzieje. Dzisiaj nadarzy się nowa, być może ostatnia sposobność. Sposobność — zdaniem „Czasu” — lepsza od poprzedniej, bo patronuje jej człowiek, który skupia w swych rękach całą władzę. Sposobność tę należy umiejętnie wyzyskać. Byłoby tedy błędem niedopodarowania, gdyby inspiracje nieświeskie miały zachęcić ziemian do tworzenia stronnictwa ziemiańskiego. Stańczycy rozumieją, że taki eksperyment byłby poroniony, zarówno z tego powodu, że pozostaje w zasadniczej niezgodzie z duchem czasu jak i dlatego, że ziemianie jako tacy intelektualnie i ideowo nie są do tego przygotowani. Należy natomiast stworzyć stronnictwo zachowawcze, gromadzące ludzi zachowawczych przekonanych ze wszystkich klas i zawodów. Że zaś w praktyce ziemianie, jako finansowo najsilniejsza klasa, odgrywałyby w takim stronnictwie czołową rolę — to oczywiście nie niega wątpliwości.

To stronnictwo zachowawcze ma stać się obozem prawniczym w Polsce. — Ten aksjomat daje stańczykom asumpt do kunsztownej dedukcji, jaki właściwie plan miał marsz. Piłsudski jadąc do Nieświeża. Otóż p. Fr. Potocki uważa, że celem marsz. Piłsudskiego jest „wytworzenie dwóch tylko odłamów myśli politycznej w Polsce: lewicowej i prawicowej”. Co prawda, trudno zrozumieć, dlaczego p. Potocki popiera ten domysł przytoczeniem enuncjacji p. Piłsudskiego z dni majowych. „Że nie chce ani Polski lewicowej ani prawicowej”, boć przecież logicznie rzecz biorąc taka enuncjacja żadną miarą nie popiera celu, wyżej p. Piłsudskiemu przez p. Potockiego sugerowanego. P. Potocki uważa, że „to, co by chciał p. Piłsudski jest utworzenie dwóch wielkich bloków, pośrednik których znalazłby się on sam jako czynnik decydujący, mówiąc obrazowo, chciałby, aby orzeł Polski szybował niesiony na dwóch skrzydłach kontrolowanych i uzgadnianych przez centr nerwowy mózgu”.

Stańczycy wyobrażają sobie tedy, że przyszłość, czerniejąca natychmiast organizacyjnie z Nieświeża tak się będzie przedstawiała: z jednej strony prawica tj. stronnictwo zachowawcze, z drugiej strony lewica tj. Związek Naprawy Rzeczypospolitej („Czas” wyraźnie oddaje już monopol lewicowości temu Związkowi). W środku zaś „centr nerwowy mózgu” tj. marsz. Piłsudski uzgadniający i kontrolujący te dwie różne tendencje i siły polityczne.

Jest w tej konstrukcji coś tak uderzająco naiwnego i prymitywnego, że doprawdy trudno nie wyrazić najgłębszego zdumienia, że mogła powstać na łamach „wytrawnego” organu krakowskiego. Staruszek oślniony widowskim nieświeskiem, zafrakcił poprostu poczucie rzeczywistości. On już jej nie widzi, on widzi tylko swój miazg: pogrzebiony doszczętnie cały obóz narodowy, który zniknął cały z powierzchni życia polskiego, którego poprostu już nie ma. Jest tylko stronnictwo zachowawcze na jego miejscu dyktowane przez ziemian. Tak samo nie ma dotychczasowej lewicy, reprezentowanej przez socjalistów a jest tylko Związek Naprawy Rzeczypospolitej (jak wiadomo stabilna i — jak dotychczas — bardzo niedoleżna organizacja, która zresztą obok elementów radykalnych pod względem społecznym i lewicowym, skupia także żywioły ideowo obliczeni wyraźnie zbliżone do faszyzmu najczystszej próby).

A już najkapitałniejszy jest ten „centr nerwowy mózgu” noszony w marsz. Piłsudskim. Co on ma w praktyce oznaczać? Dlaczego stańczycy nie nazwują swej myśli po imieniu? Czy to ma być król, dyktator, regent, patriarcha, pater familias, czy co? A zresztą, ładna to konstrukcja ustrojowa, którą stańczycy chcieliby Polskę na stałe uraczyć, konstrukcja, w której rolę „centru nerwowego mózgu” odgrywałby śmiertelna jednostka!!! A która będzie tym „centrem” po najdłuższym życiu marsz. Piłsudskiego?!

„Czas” i pokrewne mu organy „z niesmakiem” ciągle dowodzą, że prasa narodowa robi „halas” dokoła Nieświeża, że paszcza na jego marginesie w obieg „brednie, plotki i sensacje”. Czy jednak choćby jedno z pism narodowych zdobyło się na takie dziecinne, niepoważne horoskopy, jakie wymalował „pekłem szlacheckich piór” w swoim organie obozisk stańczyków krakowskich?

Z ruchu wydawniczego.

* „Współtowarzyska” — G. Chłente-picre’a wyszła nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych. Lwów. Małeckiego 3. Świeżość atmosfery, w której żyją ludzie tej książki, przypomina górski poranek. Czystość rozróżniających w duszy dwójga ludzi, jest poezją i prawdą tej rzadkiej w swej prostocie książki.

NAJWIĘKSZE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA

najtaniej

u ARTURA PEITZERA

Lwów

Pasaż Hausmana 5

TELEFON 49-72. 49053

Zawiadomienie!

9662
W sobotę 6 bm. otwarty zostanie przy ul. Dulebianki (hucza św. Mikołaja) damski salon fryzjersko-kosmetyczny
Bronisława Pórtzi, zam. Chabło
Bronia z firmy Pitotaja pracuje tamże.

Dr. PRASCHIL z TRUSZAWCA POWRÓCIŁ

ordynuje w chorobach serca i przemiany materji — stosuje dżatermię i elektryzację — ul. Potockiego 11.
(od godz. 3-ciej do 5-tej. 9733n)

DENTAL DEPOT
M. ARTELT
Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 8.

przeniesione z dniem dzisiejszym
plac Marjacki 8 I. p.
dom Sprechera. 9733n

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Twórczość Karola Szymanowskiego na tle epoki współczesnej.

Wykład pod powyższym tytułem wygłosił w sali Kasyna i Koła lit. art. prof. Uniw. Jag. dr. Zdzisław Jachimiecki. Szanowny prelegent przedstawił w pięknej literackiej szacie ewolucję twórczości Karola Szymanowskiego. Postaramy się w krótkości zreferować treść tego wykładu.

Na początku XX wieku działał zastęp poważnych kompozytorów, jak Żeleński, Noskowski, Paderewski, Meller, Stankowski, M. Szymanowski, w dziedzinie pieśniarskiej Niewiadomski. Dawał się jednak odczuwać brak talentu, któryby okazał się godnym spadkobiercą sztuki Chopina. Nie zaspokoiła tych pragnień w całej pełni nawet twórczość M. Karłowicza, tem zaś mniej kierunek kompozytorski L. Różyckiego. W tych warunkach pojawiają się pierwsze dzieła Szymanowskiego, witalne z wielkim entuzjazmem. Był to zbiór 9 preludjów fortepianowych (wydane w 1905 r.). Preludja te wskazywały na talent wielki i szlachetny. Linia melodyjna, wysokie poczucie formy, unikanie szablonu świadczyły o niepospolitych zdolnościach. Wystąpiła w nich wielka kultura i najlepsza rasa. Trzeba zaś zaznaczyć, że utwory te powstały pięć lat przed datą wydania: napisał je młodzieniec 18-letni i to w dodatku samouk! Na genezę tych pierwszych kompozycji składały się „aromaty” poezji Słowackiego, odczucie myśli Termajera i... Puszkina, pod względem zaś muzycznym oddziaływał na nie duch Chopina, odbłyśki Czaikowskiego i Skriabina. Nie było to jednak reminiscencje, tylko niejako wibracje powyższych twórczości.

Następuje okres studjów. Trwały one krótko, bo tylko dwa lata. W tymże jednak czasie potrafił Karol Szymanowski pod doświadczeniem kierownictwem Noskowskiego opanować dokładnie arkana techniki kompozytorskiej. Wyrazem tego było dwukrotne zdobycie nagród konkursowych. Osiągnęły je Fuga cis-moll z preludjów i Sonata fortepianowa c-moll. Jeśli do powyższych dzieł dodamy Sonatę skrzypcową, Warjacje fortepianowe i pieśni otrzymamy imponujący dorobek twórczy.

Pojawiają się dalsze kompozycje: Etudy, będące świadectwem opanowania tajników techniki fortepianowej (należy do Szymanowskiego nie zaliczać się przecież do pianistów), dalej „Labędź” do słów Berenta, w którym to utworze malarstwo muzyczne osiągnęło majestatyczny wyraz. W dziełach tego okresu występuje zasada linearności, czego dowodem najwybitniejszym jest pierwsza Symfonia. Warjacje fortepianowe op. 10 są rewelacją wirtuozyzmu fortepianowego, ten rodzaj przedstawił Fantazja na fortepian.

W okresie tym zatoczyliśmy grawitację ku niemieckiej kulturze muzycznej. Było to wy tłumaczone ówczesnymi stosunkami: przed wpływami rosyjskimi bronili Szymanowskiego poczucie patriotyzmu, Francja i Włochy leżały poza sferą praktycznego zainteresowania muzyki polskiej. Dlatego też siła faktów narzucała się twórczość niemiecka. Aż do wybuchu wojny światowej pozostawał więc K. Szymanowski w orbicie estetycznych poglądów niemieckich.

Pojawiają się trzy cykle pieśni do słów Mickiewicza. Szymanowskiemu odpowiadały poezje tego poety — magia. Cały świat iskrzących rubinów, chińskich nagód i smoków, kompozytor — wedle słów prelegenta — nastralił swą muzyką. W cyklach tych kompozytor wymaga wiele od śpiewaka i

W stajniach bydłęcych -- przez morze.

(Specjalna korespondencja „Słowa Polskiego”).

Na pokładzie okrętu „Highland Loch” 12 października.

Podróż emigrantów okrętem Highland Loch przedstawia się pod każdym względem źle.

Pomieszczenie emigrantów złe, na przedzie okrętu na poziomie morza, ciemne i duszne. Emigrantom nie dano pościeli, dano im tylko sienniki i koce i nie zmieniano ich ani razu. Rezultat jest taki, że jak się położą spać w czystej białźnie, wstają rano kompletnie brudni. Brud ścian, podłogi, stołów do jedzenia (które stoją w tej samej sali) poprostu wstępnym. Wszelkie skargi i protesty pozostały bez skutku, tylko dwie rodziny żydowskie otrzymały lepsze pomieszczenie ze względu na kobiety i dziecko, jedna w szpitalu dla kobiet druga dla mężczyzn. Kapitan na wszelkie pytania odpowiada, że jest to wina warszawskiego Nelson Lines, które emigrantów źle poinformowało i że on nie zrobił nic może.

Jedzenie obfite, cztery razy dziennie, ale przyrządzone źle, podane w obłaskurnych baniakach, w których mięso, groch i kartofle tworzą obrzydliwą papkę. Czystości nakrycia też dużo można zarzucić. Prośby emigrantów, by dawano im połowę tego jedzenia ale staranniej przyrządzone, również nie uwzględniono.

Usługi dla emigrantów prawie niema, gdyż tłumacz, któremu kazano wszystko robić, nie może wydostać tak, że emigranci jemu muszą pomagać.

W szpitalu, obliczonym zresztą na trzy osoby, ściany żelazne rozgrzewają się tak silnie, że przez cały dzień aż do godziny 12 w nocy wytrzymać tam nie można. Na okręcie jest tłumacz (żydek) mówiący po polsku i angielsku.

Dla emigrantów niema żadnych zabaw, gier, ani książek. W rezultacie emigranci kupili karty i zaczęli grać. Z początku w zapaliki a potem w pieniądze. Co dnia słyszę teraz, że któryś

przegrał pół albo dolara. Brak też kasy dla nich, wszystko muszą kupować w pierwszej klasie, dokąd ich nie wpuszczają, a służba bierze grube napiwki. Nie mówię już o tem, że kasy na ta jest szalenie droga, ale w dodatku emigrantów tam okpiwają, gdyż dała im za dolara 35/6p gdy kurs oficjalny wynosi 15/8p. Nic też dziwnego że emigranci są wciąż niezadowoleni i co dnia mają jakąś skargę na ustach, skargi te jednak z reguły nie są uwzględniane.

Z rozmów, które prowadziłem na okręcie, dowiedziałem się, że okręt ten dawniej miał tylko dwie klasy, a teraz dopiero została stworzona z dawnej stajni na bydło (naco wskazują zresztą haki i łańcuchy) trzecia klasa, specjalnie dla przewoźu emigrantów. Zaznaczyć też muszę, że gdy dla pasażerów I i II klasy zaraz pierwszego dnia przeznaczono łodzie i dano im pasy ratunkowe emigrantom przeznaczono łodzie dopiero na moje pytania, czwartego dnia jazdy, i to bez pasów ratunkowych.

W rozmowie ze mną kapitan twierdził, że z Warszawy otrzymują tylko 30 dolarów za przewóz jednego emigranta. Licząc że droga z Warszawy do Boulogne sur Mer kosztuje 20 dolarów i dodając do tego 50 proc. zarobku otrzymamy 75 dolarów. Gdzież podziwiał się reszta (26 dolarów) bo przecież każdy emigrant płaci 101 dolarów. Druga klasa z Londynu kosztuje 120 dolarów, dając jadącemu wszelkie wygody, podczas gdy emigrantowi który płaci 101 dolarów, każą jechać w stajni i nie dają mu nawet pościeli.

W moich rozmowach z emigrantami zgodziliśmy się na jedno: że okręt Highland Loch, o ile nie cała Nelson Lines, nie powinny więcej zobaczyć ani jednego emigranta polskiego.

Jan Gumnowski.

Inspirację stanowi psychika i muzyka góralska. Kompozytor pragnie unarodowić muzykę. Powstają tak Stópiewnie i Mazurki. Jest w nich górski ozon i świeżość, na baczność uwagę zasługuje urozmaicone rytmiczne i harmoniczne.

Interesujący wykład zakończył prelegent scharakteryzowaniem Króla Rogera, w której to operze Twórcza wyśpiewał swą ideologię artystyczną. Poemat o Dionizosie nabiera tu znaczenia Credo artystycznego. Opera ta zrywa z realizmem. Muzyka jest śmiała pod każdym względem: odczucie ducha epoki, mistrzostwo środków technicznych. A. M.

Zatarg o żydowskie trupy w Uniw. wileńsk.

W Wilnie od kilku lat trwa ostry zatarg między młodzieżą chrześcijańską a żydowską studiującą na Wydziale medycznym Uniwersytetu wileńskiego; zatarg polega na tem, że żydzi, mimo, że stanowią od r. 1921/22 20.5-34.5 proc. studentów wileńskich na I. i II. kursie tj. na tych latach studjów, gdzie są prosektoria, nie dostarczają trupów do sekcji. Z tego powodu studenci polscy, po kilkunastu, bezskutecznych pertraktacjach ze studentami żydowskimi, postanowili z początkiem bieżącego roku nie dopuścić żydów do sekcji prosekcyjnych i zawiadomili o swym postanowieniu władze uniwersyteckie, które wobec tego wogóle zamknęły sale dla wszystkich.

Komisja Międzykursowa Studentów Chrześcijańskich wszystkich kursów Wydziału Lekarskiego Uniw. Stefana Batoryego w Wilnie wystosowała obszerny memoriał w tej sprawie do Senatu, z którego dowiadujemy się, że od r. 1921-22 tj. od chwili, gdy studenci chrześcijańscy zwrócili uwagę na sprawę trupów, do prosektorjum dostarczono doświadczenie jednego trupa żydowskiego. W r. 1924-25 naczelny lekarz szpitala żydowskiego dr. Wirszubiński przyrzekł ustnie, że o ile w szpitalu znajdą się bezdomne zwłoki, zostaną one oddane do celów naukowych. Mimo tego przyrzeczenia w r. 1924-25 ani jeden trup żydowski nie znalazł się w prosektorjum. W r. 1925-26 zaprosili studenci do t. zw. „komisji trupiej” (która zajmowała się sprawą dostarczania zwłok żydowskich), delegatów żydowskich; praktycznym wynikiem tego było dostarczenie 4 żydowskich zwłok, z których trzy najzupełniej żydzi odebrali (!). Pozostałe zwłoki były jedynymi w ciągu czterech ostatnich lat.

Wobec tak daleko posuniętej nielojalności żydowskiej, studenci podjęli w dniu 18. ub. m. uchwałę, niedopuszczającą żydów do prosektorjum aż do czasu dostarczenia odpowiedniej ilości zwłok żydowskich. Wobec tego, że w roku bieżącym na II stud. I. kursu potrzeba 25 zwłok, zaś na 107 stud. II. kursu 27 zwłok, czyli razem potrzeba 52 zwłok, a na żydów wedle normy procentowej wypadł w tym roku razem 27 zwłok. Ponieważ w innych miastach uniw. problem ten szczęśliwie rozwiązano (Lwów), studenci wileńscy postanowili nalegać na załatwienie sprawy aż do skutku. — Wszelkie wykrety żydowskie nie mogą być oczywiście brane pod uwagę, gdyż w tym wypadku chodzi o rzecz tak bezsporna, jak eksperyment naukowy.

Dodać należy, że mimo największej stanowczości i jednomyślności studentów chrześcijańskich w kontynuowaniu powyższych decyzji, żadnych ekscesów ani aktów przemocy w stosunku do żydów nie dopuszczono się.

pianisty zarówno pod względem technicznym jak i muzycznym. Prelegent omówił następnie dalsze cykle pieśni, zwrócił uwagę na takie perły natchnienia jak „Kolysanka Dzieciątka Jezus” i „Zulejka” i przystąpił do scharakteryzowania cykli op. 22 i op. 24. Pierwszy cykl ma charakter „praktycznego” dzieła: składa się na to dobór przystępniejszych tekstów i bardziej uchwytne frazy melodyjne. Kompozytor jakby zstąpił z górnych szczytów na ziemię, lecz nie w jej banalność wielkomiejską, ale w zieleni pól, gajów i szumiących lasów. Bije z nich upojona moc świeżości i piękna. Op. 24 obejmuje „Pieśni miłosne Hafisa”, kompozytor stosuje tu orientalizm, widziany jednak jeszcze przez pryzmat niemieckości.

Do dzieł przedwojennych zalicza się fortepianowa Sonata A-dur i 2 Symfonia. W dziełach tych łączy kompozytor formę sonatową, warjacji i fugi. Powstaje genialne skojarzenie nowoczesnej myśli z tradycyjną anatomią muzyczną. W romansie skrzypcowym znajdujemy szczerą żarliwość muzyczną, piękno i plastyczność tematów. Tróje fortepianowe (mało znane) zamyka imponujący poczet dzieł przedwojennych.

Osobny dział stanowi twórczość dramatyczna. Szymanowski usilnie szukał odpowiedniego tekstu. W roku 1912 otrzymał libretto poety wiedeńskiego Doernianna, pt. Hagit Libretto to przypomina Salome Wilda i Elektry Hofmanstala. Łącznikiem jest seksualizm, w tym wypadku starczego króla, który w ramionach niewinnej Hagit pragnie uzyskać regenerację młodzieńczej żywotności. Szymanowski obrał drogę dramatyczną Ryszarda Straussa; inwen-

cja nie osiąga pełni napięcia, najlepszym ustępem jest pieśń miłosna Hagit.

Następuje okres wojenny. Już bezpośrednio przed wojną Szymanowski zwrócił uwagę na kulturę romańską. Podlegała ona coraz bardziej i stanowiła reakcję przeciw kulturze niemieckiej, od której kompozytor obecnie oddala się coraz wyraźniej. Na razie snuje Szymanowski dalszą przedzę liryczną i tak powstaje drugi cykl pieśni miłosnych Hafisa. Silne zainteresowanie skierowuje na dzieło skrzypcowe. Wyrazem tego są Mity, występują w nich nowe wartości muzyki opisowej, nowe obrazy dźwiękowe.

Na progu drugiej epoki znajduje się trzecia Symfonia; jest to jakby kantata, w której bierze udział tenor względnie sopran i chóry. Treść stanowią słowa poety perskiego, opiewające tajemnice nocy. Do tego okresu zalicza się nieznane ogółowi dzieło pt. Demeter oraz Koncert skrzypcowy będący najmilszą manifestacją muzyczną naszych czasów.

Dalsze dzieła stanowią: Kwartet smyczkowy c-dur, w rzeczywistości jednak politonalny, Maski, potężna Sonata fortepianowa rzadko wykonywana z powodu dużych trudności, a wreszcie zbiór 12 Etud. Nową formę przybiera także pieśń: widzimy uproszczenie stylu, czasem usłyszemy zgodniejszy akord. W pieśniach Muezżina Szalonego (do słów Iwaszkiewicza) lśni żar słońca, orientalizm jest głęboko odczuwany, cykl ten obudza podziw prawdziwego arcydzieła.

Prelegent omówił ostatnie utwory Szymanowskiego, w których kompozytor dociera w głąb duszy polskiej.

DZIS 6 LISTOPADA ROZPOCZYNA SIĘ V. TYDZIEŃ AKADEMII.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 6 listopada 1936.

TEATR WIELKI

Sobota, 6 bm. o g. 3.30 po pol. „Przyjacieciele” z Prologiem. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O g. 7.30 „Wniebowzięcie Hanusi”.

Niedziela, 7 bm. o g. 3.30 po pol. „Trubadur”. (Ceny niższe popołudniowe.) — O g. 7.30 „Cyrano de Bergerac”.

TEATR NOWOŚCI

Sobota, 6 bm. o godz. 3 po pol. „Orlow”. (Ceny niższe popołudniowe.) — O g. 7.30 „Nitouche”.

Niedziela, 7 bm. o g. 3.30 „Papa się żeni”. (Ceny niższe popołudniowe.) — O g. 7.30 „Życie paryskie”.

TEATR MAŁY.

Sobota, „Porwanie Sabinek”.
Niedziela, o g. 4 po pol. „Osiołkowi w żłoby dano”. — O g. 7.30 „Porwanie sabinek”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1. I). Wystawa art. malarza Stefana Filipkiewicza z Krakowa.

ORYGINALNA BIELIZNA DR. JAEGERA
FRANCUSKIE PONCZOCHY FANTAZJINE
REFORMY, KOMBINESON,
REKAWICZKI
POLECA JÓZEF NOWAK NAJTAŃSZEJ
LWÓW. 9576r PL. MARIACKI 6

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 9 listopada, Umberto Urbano, I. Baryton opery „La Scala” w Mediolanie. Wieczór Arii operowych i pieśni. 9698

— Teatr Wielki daje dziś, po południu, o godz. 3.30, dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych, komedię Al. hr. Fredry „Przyjacieciele”. — Wieczorem „Wniebowzięcie Hanusi” z p. Lewicką w roli tytułowej. — Jutro, w niedzielę, po południu, o godz. 3.30, po cenach niższych, „Trubadur”. — Wieczorem „Cyrano de Bergerac”.

— Teatr Nowości rozpoczyna dziś serię sobotnich przedstawień popołudniowych po niższych cenach operetką „Orlow”. — Wieczorem „Nitouche”. — Jutro, w niedzielę, po południu, o godz. 3.30 „Papa się żeni”. — Wieczorem „Życie paryskie”. — Pierwsze popołudniowe przedstawienie farsy „Osiołkowi w żłoby dano”. W niedzielę, o godz. 4 po pol. daje Teatr Mały „Osiołkowi w żłoby dano”. Ceny niezmiernie niskie.

— Rozgłos zdobyła sobie we Lwowie farsa „Porwanie Sabinek”, którą Teatr Mały gra w dalszym ciągu z coraz większym sukcesem kasowym i artystycznym.

— Dowiadujemy się, że łącznie z Walnem Zarządzeniem Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego, które odbędzie się dzisiaj, o godz. 5-tej po pol. w Izbie Handlowej, wygłosi znany ekonomista dr. Roger Battaglia, referat p. t. „Polityka gospodarcza obecnego Rządu”, połączony z dyskusją. Wstęp wolny dla osób, interesujących się życiem gospodarczym.

— Z Organizacji Narodowej Dzieci. V. m. Lwowa. Posiedzenie Zarządu, zapowiedziane na dziś, t. j. sobotę, z powodu zajętego lokalu przesuwa się na przyszły tydzień. O terminie posiedzenia zostaną członkowie Zarządu powiadomieni osobno ma zaproszeniami.

— Kanaria, Małopolski Klub hodowców kanariów i ochrony ptaków leśnych we Lwowie zawiadamia, że 7 bm. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Wydziału, zaś tego samego dnia o godz. 3 po pol. odbędzie się zebranie ogólne. Tym razem oba posiedzenia odbędą się jeszcze w mieszkaniu przewodniczącego, ul. Bartosza Głowackiego 32, I. p. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie już w salach Tow. Gospodarskiego. Ze względu na zbliżającą się wystawę uprasza się o liczne przybycie członków.

— Akademia polsko-czeskosłowacka. Klub Polsko-Czeskosłowacki we Lwowie urządza w niedzielę, 7 bm. o godz. 12 w pol. w sali Rady miejskiej (ratusz) Uroczystą Akademię ku uczczeniu rocznicy niepodległości Czechosłowacji. Zarząd Klubu uprasza wszystkich członków i sympatyków do najlichnijszego udziału w Akademii. Wstęp wolny.

— Ze Stow. Kupców Polskich. Na liczne żądania sfer kupieckich odbędzie się 9 listopada br. o godz. 7.30 wiecz. w sali Stow. Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwo-

Sprawca morderstwa w Lewandówce Adam Grega aresztowany w Przemyślu.

Znaleziono przy nim rzeczy, zrabowane u Stańków.

Sprawca ohydny mordu, dokonanego w Lewandówce na osobie śp. Katarzyny Stańkowej, żonie doręcznika Antoniego, zrabował z mieszkania cztery męskie ubrania, trzy pary bucików, piaszcz gumowy, 70 zł. gotówką oraz ze stołu zabrał osobiste papiery Bronisława Stańki.

Prowadzący wstępne dochodzenia kom. Batorski w pierwszej chwili rzucił podejrzenie — jak się okazało — najzupełniej zasadniczo na sprawcę mordu i twierdził, że jest nim

Adam Grega, liczący 21 lat, były mularz,

chrześniak śp. Stańkowej. Grega burzliwą ma przeszłość. Jest synem inwalidy Mikołaja Gregi, posiadającego kiosk na pl. Teodora i przez ojca z powodu złego prowadzenia się został wyrzucony z domu. Pracował w warsztacie szewskim, a zniechęciwszy się do tej pracy wstąpił na praktykę do ślusarza, którego porzucił i ostatnio przed wstąpieniem do wojska pracował u swego stryja Teodora w Przemyślu w charakterze pomocnika młynarskiego. Po powrocie z marynarki waleśał się od lipca po Lwowie, żył dostatnio, chociaż nie wiadomo z jakiego źródła czerpie.

Na tropie sprawy.

Kom. Batorski prowadząc od pierwszej chwili dochodzenia nagromadził sporo materiału dowodowego. Przemawiał przeciw Gregce fakt wyznaczenia przez niego spotkania synowi śp. Stańkowej, Bronisławowi, w pasażu Mikołajsch, dokąd przybył Bronisław, który daremnie oczekiwał czasu dłuższego na przybycie Gregi. Ten wiedząc, że Bronisław Stańko przebywa w domu, pragnął w ten

sposób wyciągnąć go z domu, by ułatwić sobie pole działania. Pewne podejrzenia wzbudził dalej fakt, że Grega nie jawił się po morderstwie w domu Stańków, chociaż był chrześniakiem śp. zamordowanej. Przemawiały przeciw niemu i inne skrzętne nagromadzone okoliczności.

Wnosząc, że sprawca niewątpliwie wyjechał ze Lwowa z najbliższej stacji kolejowej kom. Batorski wysłał do Zimnej Wody wyw. Lorchę, który stwierdził,

iż Grega najbliższym po morderstwie pościągłem wyjechał w kierunku Przemyśla.

Jak bowiem zeznał właściciel sklepu obok dworca w Zimnej Wodzie, przybył do jego sklepu jakiś osobnik, którego wygląd najzupełniej zgadzał się z rysopisem Gregi, zakupił 10 papierosów i wyjechał pociągami w kierunku zachodnim.

Zarządzony tedy został pościg za zbrodniarzem, rozosłano za nim listy gończe, w pierwszym rzędzie do Gdyni, gdzie Grega ma narzeczoną, zajęta w pewnej tamtejszej cukierni.

Tymczasem kom. Batorski zbadał, że Adam Grega ma w Przemyślu stryja Teodora, młynarza, zamieszkałego przy ul. Stennej 1. 63, u którego kiedyś pracował. Zawiadomili zatem policję przemyską, która wczoraj rano doniosła, iż

Adam Grega aresztowany został w Przemyślu, przy czym znaleziono przy nim rzeczy, pochodzące z rabunku.

Tak więc zarządzony przez prowadzącego śledztwo szybki pościg doprowadził do ujęcia zbrodniarza,

który w najbliższym czasie stanie przed sądem doraźnym.

wie, ul. Czarnieckiego 1. I. odczyt prof. M. Christofa p. t. „Księgowanie pozycji w walucie obcej metodą włoską z zastosowaniem księgowości szwajcarskiej”.

— Prof. St. Malykowski ma w redakcji naszej list do odebrania.

— Z Akademickiej Solidarności Marjański. Dnia 7 bm. w niedzielę odbędzie się w sali przy ul. Rutowskiego 10. II. p. miesięczne zebranie z referatem p. St. Świątowskiego o ruchu liturgicznym. Przed zebraniem o godz. 8.30 wspólna Msza św. w kościele OO. Jezuistów.

— V-te posiedzenie lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej odbędzie się w po niedzielę, 8 bm. o godz. 5 po pol. w sali sekcyjnej Izby.

— Rada szkolna powiatowa w Nadwórnej złożyła czysty dochód w kwocie zł. 65.12 z poranku, urządzonego ku poczekaniu nieodwołanego kuratora śp. Stanisława Sobieskiego, na sierości uchodzące z za Złoczowa, t. j. na cel tak bardzo bliski sercu śp. Zmarłego. — Podaliśmy to do publicznej wiadomości, by przypomnieć społeczeństwu instytucję. Komitet ma na całkowitem utrzymaniu 34 sierot z za Złoczowa i 17, zw. stypendystów, a goni ostatkami i z trudem lata koniec z końcem.

— Wieczór ku czci Anny Lewickiej urządza młodzież i dżatwa szkoły żeń. Seminarjum Nauczycielskiego im. Asnyka w sobotę, o godz. pół do 5 po pol. w auli zakładu.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na Zakład św. Józefa, ul. Piekarska: Zamiast światła na grobach rodziny, składa Józef Mueller — 5 zł.

Na T. S. L. w Kuchajowie: Zygmunt Turowski, profesor w Tarnowie — 5 zł.

Dla Wł. Cichoci: A. M. — 1 zł.; A. L. — 2 zł.

Dla Wł. Zielińskiego: A. M. — 2 zł.; T. Grzywiński — 5 zł.

Dla staruszek Białasowej: A. L. — 2 zł.; Ewelina Dobrowolska, Borszczów — 5 zł.; Helena Głodnicka, Horodanka — 2 zł.; Rel. Kier. Int. Złoczów — 25 zł.; Adam Bosakowski, Horodanka — 10 zł.

— Odczyt gen. Sikorskiego. W związku z uroczystościami listopadowymi i rocznicą wskrzeszenia niepodległości Polski. Umówiwszy Powszechny Związek serię wykładów, poświęconych armii. Na serię złożą się wykłady gen. Sikorskiego, gen. Neugebauera, płk. Koca, płk. Głuchowski i mł. Smoleński. Pierwszy wy-

kład „Rola wychowawcza armii” wygłosi gen. Sikorski. Wykład ten odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 5-tej po pol. w sali Kopernika, gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1, I. p.

— Posiedzenie dyrektorów szkół średnich odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 11 w II. gimn.

— Sekcja Oświatowa T. S. L. im. Emilii Piłsudskiej we Lwowie urządza przedstawienie dnia 7 bm. w sali Sokola III. przy ul. św. Marcina 1. 6. Początek przedstawienia o g. 6-tej wieczorem 9728

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: ppłk. Rudolf Rupp z Starogardu, Włodzimierz Cielecki z Byczkowie. Włodzimierz Barański z Żubina, Czesław Beneszek z Warszawy, Leon Wyrwicz z Krakowa, Taliana Dobrowolska z Dubna, Stanisław Luendberg z Borestecka, dr. Józef Lieberman z Wiednia, Emanuel Neuman z Żubina, Zygmunt Grocholski ze Stebnicy, Colina Placitine Neame z Odessy, Józef Karłowicz z Warszawy.

Hotel Krakowski: Józef Geyssner z Warszawy, Władysław Moczydłowski z Warszawy, Henryk Otto z Warszawy, Hugon Siegmund z Budapesztu, Otoni Hanemann z Hamburga, Edward Gantz z Warszawy, Jens Anderson Murman z Warszawy, H. Ch. Olivarius Jorgensen z Randers, Władysław Gaweł z Rudkowi, Roman Potocki z Uhrynja, Erich Gaertner z Zubraczy, Włodzimierz Wortman z Krakowa, dr. Piotr Jarocki z Sokala, Eugenja Ilwka z Lucka, Alfred Kalischer z Wrocławia, Stefan Kulczycki z Kiverc, Stefan Dymarski z Warszawy, Thomas Farr Philipp z Anglii.

— Nabożeństwo żałobne za dusze umarłych 8 p. ks. Józefa, padłych przed trzema laty na ulicach Krakowa zostawiano odprowadzone dziś o g. 10 w. w kościele św. Mikołaja.

— V. Tydzień Akademika. Program na sobotę, 6 listopada (pierwszy dzień):

1) o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w katedrze. Pieśni odśpiewa Chór Akademicki.

2) o godz. 10-tej otwarcie pawilonu wystawy fantowej przy ul. Akademickiej w obecności reprezentantów władz i prasy.

3 o godz. 18-tej wieczorem akademicki pochód inauguracyjno-manifestacyjny ze współudziałem orkiestr. Zbiórka akademików całego Lwowa o godz. 17.30 przed gmachem Nowego Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

4) o godz. 22-giej wieczorem raut reprezentacyjny w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

— Rozmowa z prof. Smal-Stockim. W sprawie artykułu pod powyższym tytułem, ogłoszonego onegdaj na łamach naszego pisma, zaznaczamy raz jeszcze, że nie był to wywiad w właściwym tego słowa znaczeniu, gdyż prof. Smal-Stocki zastrzegł się wyraźnie wobec naszego współpracownika, iż wywiadu nie udzieli, poza tym artykuł nie był przedłożony interlokutorowi do aprobaty. — Prof. Smal-Stocki prosi nas o zaznaczenie, że treść ogłoszonego artykułu nie zupełnie pokrywa się z jego myśleniem, wyrażonemu przy tej sposobności. Nie porozumienie powyższe, które oczywiście nie pozbawia artykułu sensacyjnego charakteru zostało spowodowane ku ubolewaniu Redakcji przez naszego współpracownika.

— Ważący chleb. Mimo, że cena chleba w ostatnich tygodniach podrażniała, niektórzy piekarze nie zadowalają się tą podwyżką, lecz zarabiają prócz tego na każdym bochenku chleba w ten sposób, że pieką bochenki o mniejszej wadze, niż 1 kilogram. Tak np. doniósł nam jeden z czytelników, że w sklepie Einhorna przy ul. Piotra Skargi zważył na próbę bochenek chleba z piekarni Grubera (ul. Berka Josełowicza) i okazało się, że waży on tylko 85 dkg. zamiast 1 kg. Być może, że wypadków takich zdarza się więcej.

— Włamywacze z Równa — zemknęli w kierunku Lwowa. Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do domu modlitwy przy ul. Podgórznej 1. 7 w Równem. Zabrali trzy tory, przedstawiające wartość 10.000 zł. i z łupem umknęli w kierunku Lwowa.

— Pożar w lokalu Związku kelnerów. Wczoraj o godz. 4-tej po południu wybuchł pożar w lokalu Związku kelnerów w kamienicy nr. 3 w Ryńku. Z powodu wadliwej budowy rury, prowadzącej od piecyka do komina, zajęła się tzw. pruska ścianka, która spłonęła doszczętnie. Szkoda, pożarem spowodowana wynosi około 400 zł. Straż pożarna w szybkim czasie ogień ugasiła.

— Omentarni szakale. Policja aresztowała Annę Klucznik za kradzież świec z grobów na cmentarzu Łyczakowskim. — Aresztowany dalej został Stanisław Ulmann, liczący 15 lat, za kradzież tabliczek metalowych z grobów na cmentarzu izraelickim.

— Z kronik kradzieży. Złodzieje lwowscy nie spoczywają. Kradną jak kruki na lewo i prawo, w nocy i w dzień, z mieszkań, ze sklepów, z wozów, bez dozoru pozostawionych. Reła się od licznych kradzieży raporty po licyjne, pełnym jest ich raport wczorajszy. I tak do mieszkań Jakóba Handlowa, dozorca domu przy ul. Leśnej 1. 16, dostał się ialeś zlodziej i skradł na jego szkodę 340 zł. — Hironi Bikelles zawiadomił policję, iż skradziono mu portfel, zawierający 600 zł. O popełnienie tej kradzieży podejrzewa Leona Schorra. — Z wozu Teodora Lampka gospodarza z Zaszkowa, stojącego bez dozoru na ul. Rutowskiego, skradł jakiś zlodziej dużą ruską książkę do modlenia, dwie komże i dwa obrusy na ołtarz — łącznej wartości 200 zł. — Aresztowano Andrzeja Kuchara za kradzież na szkodę swego służbodawcy gospodarza Grzegorza Maćka. — Jego śladem do aresztów policyjnych podążył — chociaż niechętnie — Sydor iwan za kradzież garderoby na szkodę Filipa Tarnowskiego. — Karol Herzhardt, zamieszkały przy ul. Czackiego, 1. 10, zawiadomił komisariat policyjny, iż nieznanymi sprawcami skradł na jego szkodę z zamkniętego strychu bieliznę, przedstawiającą wartość 1.500 zł. Jako podejrzana o popełnienie tej kradzieży przytrzymał Tekle Kaczorowska, nie mająca ani zajęcia, ani miesca zamieszkania.

— **Aresztowanie brutal.** Policja aresztowała wczoraj Adama Englera, liczącego 35 lat, który fiaszką pobił swą kochankę Wilmelinę Śmiełnik. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u pobitej ranę tłuczona na głowie, pokaleczenie rąk oraz szyji i odstawił ją do szpitala powszechnego.

— **Ze zwyczajnej „szojerskiej” rubryki.** Szofer Stanisław Boczeluk przewożąc samochód nr. 7512 potrafił podczas przejazdu z ul. Legionów do ul. Jagiellońskiej Józefa Leiba, pomocnika handlowego, który upadłszy na jezdnię doznał potłuczenia obu nóg.

— **Nagły zgon.** Wczoraj zmarł nagle Jan Parankiewicz, szatny Kasyna i Kola lit.-artystycznego. Parankiewicz dażył do dworca głównego i na ul. Dojazdowej padł na chodnik i wyzionął ducha. Lekarz miejski, dr. Dołiński stwierdził udar serca.

— **Para awanturników — przytrzyma.** Za wywołanie awantury na ul. Żółkiewskiej aresztowany został wczoraj Stanisław Broś, liczący 18 lat. — Z tego samego powodu aresztowano na ul. Sykstuskiej Zofię Struc.

REKLAMY ŚWIETLNE (elektryczne) naj-
przynajmniej pomysłowo wykonu-
je i wypożycza firma „ELEKTROM”
Przedsiębiorstwo wszelkich urządzeń
elektrycznych Łwów Zielona 2. Tel. 28-75.
9745pk

PIWNICE WIXLA WINA TORAJSKIE
9753pk

□ **LUBACZÓW.** Hold śp. Stanisławowi Sobińskiemu. Dnia 30. października br. z inicjatywy Inspektora Szk. Jakóba Ułtza odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym za spokój duszy śp. Kuratora, padłego na posterunku służby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Na nabożeństwo żałobne stawili się przedstawiciele wszystkich władz cywilnych, jak i wojskowych, oraz wszyscy warstwy społeczeństwa.

Po nabożeństwie na cmentarzu kościelnym wygłosił p. Łukasiewicz przemówienie, w którym podniósł zasługi śp. Kuratora Sobińskiego około podniesienia i obrony szkolnictwa polskiego, nazywając śp. Kuratora Sobińskiego go rycerzem kresowym.

Uczestnik.

□ **ZALESZCZYK.** Związek hodowców drobiu, gołębi i królików. Dzięki staraniu Tow. Gosp. Wsch. Małopolski powstał w Zaleszczykach kolejowy Związek hodowców drobiu, gołębi i królików. Organizacja ta, założona na wniosek inspektora Tow. Gosp. p. J. Victoriniego, zasługuje na specjalną uwagę z tego powodu, że jest pierwszą tego rodzaju placówką hodowlaną, zawiązaną wyłącznie przez założycieli ze sfer kolejowych.

Nie ma ona na celu wyłączności narodowej ani stanowej, jednak fakt stworzenia takiego zrzeszenia własnie przez pracowników kolejowych świadczy o wyrażeniu o wieloletnim ich zrozumieniu dla spraw i potrzeby doskonalenia rodzimej produkcji. Przy tworzeniu tego Związku okazało się, iż w rzędzie jego założycieli znajdowało się sporo osób obznajomionych nie tylko dokładnie i praktycznie z hodowlą drobiu, ale też posiadających o niej rozległe wiadomości teoretyczne. Apd p. Victoriniego poparł gorąco naczelnik stacji p. Doerfler i kasjer p. Wnętrzak.

Ze względu na specjalne znaczenie tej organizacji należy się spodziewać, iż znajdzie ona wydatną pomoc ze strony Ministerstwa Kolei, które pragnie rozpowszechnić wśród swoich pracowników zasady racjonalnej gospodarki domowej.

□ **CHLEBOWICE WIELKIE.** Budowa Domu Ludowego. Grono osób zamierzających składować na budowę Domu Ludowego w naszej miejscowości, uzyskało parcelę, zakupiło część materiału budowlanego i zamierza rozpocząć budowę, niestety brak jeszcze znaczniejszego funduszu. Komitet zwa-

ca się do społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc w zrealizowaniu złożeń i pięknych zamierzeń.

Pierwszy proces radiowy w Pol.

sce. 22. października w Sądzie Pokoju 22 okręgu m. st. Warszawy odbył się pierwszy proces radiowy, zakończony skazaniem pierwszego schwytanego „bezpłatnego” radioamatora.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 listopada b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacić tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego”.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem Ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4.80.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Grzybowe dziwy.

(*) W czwartek wieczorem w sali Tow. Technologicznego z inicjatywy lwów. Izby Handlowej, wobec licznie zebranej publiczności lwowskiej wygłosił odczyt prof. Feliks Teodorowicz, najwybitniejszy dziś w Polsce mykolog tj. znawca naukowy grzybów. Prelegent mówił wczoraj przez blisko trzy godziny na temat: „Znaczenie grzybów dla handlu i przemysłu polskiego” i tak potrafił przykuć uwagę słuchaczy, że wszyscy wytrwali do końca, co więcej, po prelekcji zaczęła się dyskusja, pozmiejsz zaś prof. Teodorowicz zaznajamiał widów z pokazami świetlnymi grzybów.

To, co słyszeliśmy wczoraj na odczycie, wygląda raczej na bajkę, choć jest najzupełniejszą i realną rzeczywistością. Kwestja „grzybowa” w Polsce wyrasta w tem świetle na jedno z najkapitałniejszych zagadnień gospodarczych kraju. Dość wspomnieć, że po Syberii, która z natury rzeczy jest niedostępna jeszcze przez długie lata, Polska jest najbogatszym w grzyby krajem na całej kuli ziemskiej. Na podstatę zaś naukowej analizy, przeprowadzonej przez poważy w świecie naukowym jak prof. Zellnera, Schweglechena i w. i. grzyb zawiera w sobie wszystkie pożytki, potrzebne organizmowi ludzkiemu do życia. Jest to jak Niemcy nazywają „das Fleisch im Walde”. W organizmie grzyba znajduje się tyle białka, że wystarczy spożywać 23 gr. borowika czy 13.5 gr. nieczarek, aby uzyskać ten sam rezultat odżywczy, co 93 kg. ziemniaków lub 1.4 kg. chleba. Zawartość cukru w grzybie jest tak znaczna, że ze 100 kg. grzybów można uzyskać 20 kg. cukru. Nie więc dziwnego, że ziemianie podolscy zastanawiają się, czy nie byłoby lepiej hodować grzyby zamiast buraków na produkcję cukru. W grzybie jest przysmakiem i smaczny i szeroki węglowodanowy. Jedyną cenną stroną grzyba jest zawartość niestrawnej chityny w błonie komórkowej, ale można ją unieszkodliwić przez odpowiednie przyrządzenie.

Gdybyśmy nie chcieli używać grzybów do celów spożywczych, wystarczy wszystkie grzyby, jakiekolwiek istnieją, prawdziwe i trujące — zbierać i palić. Uzyskamy w ten sposób nawóz o olbrzymiej ilości potasu i fosforu (około 90 proc.) dałby nam blisko 300 tys. wagonów o 10 tonnach wagi. Nie trzeba wspominać, jakie miałyby to znaczenie dla naszego rolnictwa i eksportu.

Dziś sytuacja przedstawia się tak, że gdańska firma „Dagoma” wykupiła od Kaszubów grzyby po 2 guld. za kilo i spienięża tę samą ilość za 800 zł. w. i. Polsce, jako przetwory konserwowe. W Min. Przemysłu i Handlu zalegają setki listów zagranicznych z zapytaniem o polskie grzyby, ale brak na nie odpowiedzi, gdyż grzybów nikt u nas nie eksploatuje. Handel grzybami w najrozszerzonej formie stałby się dla Polski prawdziwym odrodzeniem ekonomicznym i trzeba przystąpić jaknajprędzej do akcji organizowania tej zupełnie niekulturowanej dziedziny naszego życia.

Odczyt prof. Teodorowicza spotkał się z ogromnym uznaniem zebranych. Ale to mało. Należałoby aby we wszystkich miastach i okolicach Polski zorganizować wykłady czy prof. Teodorowicza, czy innych wyszkolonych przez niego prelegentów i rozpocząć w ten sposób propagandę w tym kierunku na wielką skalę.

Praktyczną inicjatywę podjęła już lwowska Izba Handlowa oraz warszawska Centralne Towarzystwo Rolnicze, które zaangażowały już prof. Teodorowicza do akcji hodowli grzybów na szeroką skalę. Życzyć sobie należy, aby wszystkie czynniki miarodajne łącznie ze społeczeństwem i jego prasą skierowały wszystkie swoje wysiłki, aby grzyby stały się przedmiotem rozumnego hodowli, eksploatacji i źródłem milionów zł. dochodów dla kraju. Przypominamy, że dzisiaj o g. 7 wiecz. przy ul. Boułarda 5 odbędzie się drugi odczyt prof. Teodorowicza na temat „Hodowla nieczarek”.

Nieznany osobnik porzucił dwoje dzieci na dworcu jarosławskim.

Donoszą nam z Jarosławia:

Pociągtem, przybywającym z Krakowa, przywiózł jakiś nieznany osobnik, liczący około 35 lat, średniego wzrostu dwoje dzieci, które zaprowadził do poczekalni III. kl. a tam je pozostawiając wskoczył do pociągu i udał się w dalszą podróż w kierunku Przemyśla, gdzie wszelki ślad po nim zaginął.

Chłopczyk, liczący około czterech lat, podał jedynie, że zowie się Bonio,

nie miał jednakowoż zapodać miejsca zamieszkania swych rodziców, — dziewczynka Mańka liczy około dwóch lat, ma jasne włosy i oczy niebieskie. Oboje dostannie ubrani i dobrze odżywieni.

Bezdomne dzieci pomieszczone zostały w miejscowym Przytułisku dla sierot i kalek. Sąd jarosławski zapomocą prasy prosi o informacje w tej zagadkowej sprawie.

Oskarżonym był bogaty piekarz warszawski Ludwik Piotos, właściciel piekarni „Warszawianka”.

Oskarżonego skazał sąd wyrokiem zaoczny na 50 zł. kary z zamkną na 2 miesiące aresztu, za bezprawne posiadanie radjodłubionika, zasądzając równocześnie powództwo cywilne na rzecz „Polskiego Radja” w sumie 3 zł. z czego 20 proc. na rzecz Rządu.

Zjazd jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej. Zjazd jubileuszowy polskiej Macierzy Szkolnej, przypadający z powodu 20-lecia istnienia Towarzystwa, odbył się w dniach 30 i 31 października br. w Warszawie, nabrał cech wielkiego święta oświatowego, które w salach rady miejskiej w Warszawie zgromadziło z górą 300 osób. przybyłych ze wszystkich stron kraju na zjazd zasłużonej instytucji oświatowej.

Zjazd uświetnił swoją obecnością Pan Prezydent Rzpłoty, oraz JE. ks. Kardynał Kakowski. Zjazd otworzył przemówieniem prezes Józef Świeżyński, charakteryzując 20-letnią działalność instytucji.

Następnego dnia, potoczyły się obrady w dwóch sekcjach oświaty i opieki pozaszkolnej. Po szeregu wygłoszonych referatów, obejmujących najważniejsze zagadnienia oświatowe, zgłoszono szereg wniosków, które od czytane i przyjęte zostały na plenum zjazdu.

Wnioski te, jako wynik referatów, obejmowały zarówno sprawy metod i form działania oświatowego, jak również i sprawy organizacyjne związane z rozbudową Towarzystwa. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wybór 8 członków zarządu i zastępców, zakończyły dwudniowy zjazd Macierzy, zapłakany słowami i pożegnania: *Szczęść Boże wszystkim siewcom oświaty.*

Księga zbiorowa ku czci Staszica. Lubelski komitet obchodu setnej rocznicy zgonu St. Staszica wydaje wieloletnią zbiorową dzieło pt. Stan. Staszica, a pod redakcją prof. Zygmunta Kukulskiego. Księga obejmie prace przeszło 30 autorów (głównie profesorów uniwersytetu. Przedpłata 60 zł.

Zamierzenia depart. szkolnictwa zawodowego w zakresie szkół technicznych. Kilka lat istnienia szkolnictwa zawodowego wykazało poważną potrzebę reorganizacji powyższej dziedziny nauczania. W zakresie szkół technicznych podlegają obecnie reorganizacji warsztaty szkolne w celu wprowadzenia nowoczesnych metod pracy. W państwowej szkole włókienniczej wprowadzona będzie nauka trykotarstwa; w szkołach zaś przemysłu artystycznego i sztuki zdobniczej położony nacisk na wzmożenie nauki warsztatowej w pracowniach szkolnych. W dziedzinie nowych projektów budowlanych dep. szkolnictwa zawodowego zamierza się budowę ganichów szkolnych dla: 1) szkół górniczo-wiertniczych w Boryslawiu, 2) warsztatów mechanicznych przy szkole przemysłowej w Bydgoszczy, 3) warsztatów mechanicznych przy szkole górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej, 4) warsztatów przy szkole budowy maszyn w Grudziądzu, 5) warsztatów przy szkole hutniczej i drogowej w Kowlu, 6) państwowej szkoły technicznej z wydziałem lotniczym i samochodowym w Warszawie oraz warsztatów dla tej szkoły, 7) państwowej szkoły technicznej w Wilnie i dla tej warsztatów, 8) warsztatów mechanicznych dla państwowej szkoły budowy maszyn w Poznaniu, 9) państwowej szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, 10) państwowej szkoły średniej kolejowej w Radomiu. Poza tymi projektami, które w miarę możliwości budżetowych będą realizowane, w roku szkolnym bieżącym powstanie szkoła dla mechaników lotniczych w Grudziądzu, organizowana przy współudziale Ministerstwa Oświaty przez I.O.P.P. Szkoła ta będzie się mieścić przy państwowej szkole budowy maszyn i elektrotechnicznej Ponadto powstanie szkoła budownictwa w Wełchowie.

Z SALI SADOWEJ.

Podpalenie.

Hryńko Karnacki 39-letni zarobnik w Leśniowicach pow. Gródek czuł złość do Anny Smytany, bo synowie jej uczynili mu jakiś despekt na chrzcinach u sąsiada.

Obrazę tę wziął sobie tak do serca, że tej nocy zaraz a było to 25-lipca postanowił podpalić chatę matki „wyrodnym” synów. Jak postanowił, tak uczynił. Chata Smytanowej poszła z dymem, sprawca zaś zbrodni stanął wczoraj przed sądem przysięgłych.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. Lipsz, bronił dr. St. Weiss.

Po przesłuchaniu świadków sędziowie przysięgli usłuchali wymownych słów prokuratora i potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni podpalenia. W myśl tego werdyktu Trybunał skazał Karnackiego na 2 lata ciężkiego więzienia.

Kongres międzynarodowy w sprawie zwalczania raka.

Studia, dokonane w ciągu ostatnich lat nad metodami zwalczania choroby raka, wykazały tak znaczne postępy, że poświęcający się tej sprawie uczeni uważali za konieczne porozumienie międzynarodowe, które też nastąpiło ostatnio w New Yorku.

Profesor Roussy, jeden z najwybitniejszych specjalistów danej gałęzi wiedzy dał prasie amerykańskiej następujące wyjaśnienie o stanie tej choroby, stwierdzonym na kongresie: „Wiadomo, że obecnie we wszystkich krajach Europy i Ameryki dokonywane są największe wysiłki celem wznowienia walki z rakiem. Na podstawie raportów dotyczących poszczególnych specyficznych zagadnień w tej dziedzinie, ustalono następujące punkty jej zasadnicze: 1. powstanie i natura raka; 2. wartość obecnych metod leczenia; 3. organizacja walki społecznej z rakiem. Kwestią dominującą w obecnej chwili, jest pierwsza. Ogłaszane są wciąż nadzwyczajne komunikaty o rzekomem odkryciu powstawania raka; niestety nie upływa kilka miesięcy, a owo odkrycie sprawdzone przez prawdziwie kompetentnych w tej materii uczonych zbite zo stałe bezitoświe i rychło ulega zapomnieniu. Jedyną zdobyczą jaką utrzymała się na tym terenie, jest fakt, że rak nie zawdzięcza swego pochodzenia czynnikowi żywemu, bądź w postaci zarazka, dostającego się zewnątrz jak w wypadkach chorób zakaźnych, bądź też w postaci owych nieskończenie drobnych i niewidzialnych istotek, noszących w nauce miano „ultra virus”.

Konsekwencje tego odkrycia są nie slychane doniosłe, bowiem stwierdza ją, że rak nie jest chorobą zaraźliwą. Coraz wyraźniej też ujawnia się, że rak jest chorobą komórek, z których składają się nasze tkanki. Życie tych tkanek może podlegać zakłóceniu spowodowanemu przez najróżnorodniejsze przyczyny, z których nie wszystkie jeszcze są rozpoznane. To zakłócenie normalnego życia tkanek, nie może być uważane za dziedziczne, bowiem można wywoływać je do wolnie w ciele pewnych zwierząt. Ma my zatem drugi niesłychanie ważny wynik najnowszych, stwierdzonych przez naukę badań: choroba raka nie jest dziedziczna.

W obecnym stanie doświadczeń na tle powszechny panuje pogląd, że dwie tylko metody dają gwarancje poważne: 1. zabieg chirurgiczny i 2. zniszczenie guza rakowego za pomocą radu. Jednym z najważniejszych zadań medycyny jest obecnie udoskonalenie metod diagnostyki oraz propagowanie konieczności bezwzględnej zwracania się do kompetentnego lekarza z chwilą pojawienia się pierwszych oznak choroby. To drugie za-

danie wiąże się z 3-im punktem ustalonego programu z organizacją walki

z rakiem, jaka należy szerzyć przez odpowiednią propagandę.

Wielkie włamanie do magazynu futer.

Włamywacze lwowskiego — swojego czy też obcego autoramentu dali wczorajszej nocy znak życia o sobie — dokonując wielkiego włamania do składu futer firmy Platter i Ska przy ul. Skarbowskiej 7.

Włamywacze otworzyli prawdopodobnie drzwi, prowadzące do kamienicy, wtrychem a następnie dostawszy się do wnętrza magazynu skradli znaczną

ilość rozmaitych futer, spakowali je w kilka tłumoków i znikli bez śladu.

Wartość skradzionych futer nie została przez poszkodowanych na razie ustalona, w każdym razie wynosi około 50.000 zł. Włamanie zauważono dopiero rankiem po otwarciu bramy przez dozorce. Dochodzenia prowadzi Urząd śledczy.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszków w sezonie zimowym.

Ministerstwo komunikacji przyznało w tegorocznym sezonie zimowym ulgi kolejowe dla kuracjuszków, powracających z kuracji w uzdrowiskach krajowych. Z ulg tych, podobnie jak i w lecie, korzystać mogą wszyscy kuracjusze, którzy w jednym z przytoczonych niżej uzdrowisk przebywali na kuracji co najmniej przez dni 14. W drodze powrotnej z uzdrowiska do stałego miejsca zamieszkania kuracjusz korzysta z opustu od normalnej taryfy osobowej PKP, wynoszącego 66 proc. ceny biletu bez względu na klasę.

Z dobrodziejstwa tej ulgi korzystają jednak nie wszystkie uzdrowiska, jak było w lecie, lecz tylko te, które uruchamiają w tym roku sezon zimowy, a mianowicie:

w województwie krakowskim: Jaszczerówka (st. kol. Zakopane), Kryńca, Poronin, Rabka (st. kol. Rabka lub Chabówka), Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Zakopane, Żegiestów Zdrój i Żegiestów Wieś (st. kol. Żegiestów lub Żegiestów Zdrój);

w województwie lubelskim: Nałęczów (st. kol. Nałęczów lub Sadurki);

w województwie poznańskim: Inowrocław;

w woj. stanisławowskim: Jaremcze, Tatarów i Worochna;

w województwie warszawskim: Otwock.

Ulgi powyższe stosowane będą w okresie od 1 listopada 1926 do 15 maja 1927 r.

Sport.

(p) Pogoń wylechała wczoraj w pełnym składzie do Poznania na zawody o Mistrzostwo Polski z Wartą.

(p) Wielki turniej piłkarski „Tygodnia Akademika”. W ramach „Tygodnia Akademika” odbędą się zawody międzyuczelniane w piłce nożnej o puchar „Akademickiej Centrali Samopomocowej” na dochód „V. Tygodnia Akademika”, który w roku ubiegłym zdobyła drużyna Akademii Medycyny Weterynaryjnej.

Do zawodów tegorocznych stają cztery drużyny, a to: Politechnika, Uniwersytet, Weterynaria i Eksportówka, złożone z najlepszych graczy drużyn A klasowych i A. Z. S. Nazwiska Bacza, dr. Garbienia, Hankego, Basznaka, Hocha, Redlera, Muszyńskiego, Karneckiego, Reifa, Zuckera. Bydlińskiego i innych dają rekord, że zawody będą stały na wysokim poziomie i budzą zrozumiałe zainteresowanie w kołach sportowych. Zawody powyższe odbędą się w dniach 9 i 10 br. na boisku Cytańskich, a to: we wtorek, o godz. 2 po poł. Uniwersytet—Politechnika, zaś o godz. 3 po poł. Weterynaria—Eksportówka. We środę o godz. 2.30 po poł. zwycięzcy powyższych spotkań.

Prócz tego we środę w czasie przerwy zawodów odbędzie się bieg rozstawny olim-

pijski (100+200+400+800 m.) z udziałem dwóch drużyn A. Z. S., z których jedna będzie reprezentowała Uniwersytet, zaś druga Politechnikę. Skład drużyny biegu będzie następujący: Politechnika: Jaskuński (100 m.), Domostawski (200 m.), Blauth (400 m.), Bernas (800 m.). Rezerwowi: Kaczorowski, Uniwersytet: Cena, Loesch, Szpak, Gawenda.

(p) Zawody o zdobycie minimów dla odznaki sportowej odbędą się w dniach 7, 11 i 14 listopada br. na boisku I. LKS. Czarni. Przeprowadzenie zawodów z polecenia L. O. Z. L. A. obejmuje Sekcja lekkoatletyczna I. LKS. Czarni. Zawody otwarte dla wszystkich klubów, członków LOZPLA, za wpisem 50 gr. od zawodnika. Minima zdobyte w powyższych zawodach zaliczalne są również do nagrody wędrowniej Wielku Nowego za największą ilość odznak sportowych, zdobytych w ciągu roku. — W razie niepogody przesuwają się zawody na dzień następny.

Wszyscy sędziowie lekkoatletyczni i kandydaci Okręgu lwowskiego wezwani są do powyższych zawodów. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Klub sportowy „Świtez” urządził dnia 6 listopada br. wielką zabawę taneczną w sali budynku gminnego w Zamarstynowie.

Z całego świata.

+ Chorzy studenci. Sądząc z opisów podanych w prasie bolszewickiej, tragiczne są warunki, w których żyje współczesna młodzież uczęszczająca na uniwersytety sowieckie. „Rabocza Gazeta” zamieszcza wyniki badań medycznych, przeprowadzonych nad zdrowotnością studentów. Blisko 80% słuchaczy wyższych zakładów naukowych okazało się chorych na serce, żołądek, nerwy lub płaca; największy odsetek stanowi suchotnicy, zwłaszcza na ostatnim kursach, co przypisać należy postępowemu wycieńczeniu organizmu. Wytlumaczenie tej straszliwej statystyki, i to częściowe tylko, znaleźć można w opisie nieszkali studentek wydrukowanych w moskiewskim dzienniku „Trud”. W Odessie przeszło 700 studentów którzy nie zdawali zdobyć miejsca nawet na koryta-

zach mieszkaniowych i klatkach schodowych, zaludnionych co noc, gnieździ się na dworcach kolejowych, w śpi chrach portowych lub też koczuje pod gołym niebem. Sowieci odeski wyznaczili niedawno na mieszkania studentów dwa puste szynki i jeden na pół rozwalony dom, nie dając jednak żadnej pomocy na meble i pościel. O tem nieprawdopodobnem wprost zdziwieniu donoszą już nie „zawodowi kalumniatorzy burżuazji”, lecz prawomyślni publicyści.

+ Propaganda na znaczkach pocztowych. Niemieckie ministerstwo poczt postanowiło wypuścić nową serię znaczków z wizerunkami wybitnych Niemców. Pomiędzy innymi 10-fenigowa marka zdobici na podobizna Fryderyka Wielkiego, jest to bowiem najczęściej używany znaczek pocztowy.

Republikanie niemieccy zaprotestowali przeciw temu wyborowi, w którym dopatrują się propagandy monarchistycznej, ponieważ zaś władze nie uwzględniły ich niezadowolonia, zdecydowano zbojkotować w sferach republikańskich „Fryderykowską” 10-fenigówkę i używać na jej miejsce dwie marki po pięć fenigów z portretami Goethe'go.

+ Obosieczna broń. Przemysłowcy al-koholowi w Stanach Zjednoczonych posiadają organizację, której pozazdrościł im mógłby jeden urząd państwowy. „New York Times” przytacza, jako dowód tej sprawności następujący epizod walki, toczącej się stale pomiędzy związkiem zawodowym kontrabandzistów, a władzami amerykańskimi. 2 hydroaeroplanom polecono śledzić manewry kilku podejrzanymi statków, krających w pobliżu wybrzeża, wobec czego nazajutrz cztery samoloty „związkowe” urządziły formalny pościg za tymi aparatami. Gdy, po paru dniach obserwowanie poruczone hydroawionom, latającym z szybkością 150 kilometrów na godzinę, kontrabandziści zaopatrzyli swoich pilotów w aeroplany, będące w stanie przebywać z łatwością 220 kilometrów. Udoskonalenia techniczne są obosieczną bronią...

+ Biblioteka Narodowa w Paryżu. Paryska Biblioteka Narodowa w Paryżu, będąca największym w świecie księgozbiorem, posiada obecnie przeszło 4.200.000 tomów oraz 400.000 serji wydawnictw periodycznych, zajmujących ogółem przestrzeń długości 96 kilometrów. Wspaniale przedstawia się oddział manuskryptów, zawierający około 124.000 niesłychanie cennych zabytków piśmiennictwa wszystkich krajów i epok, oraz sekcja rzeźb, w której zebrano 342.000 oryginałów i reprodukcji. Biblioteka posiada również 234.600 starożytnych monet i medali, 4.250 artystycznie rzeźbionych kamieni i kamei, 7.500 innych dzieł sztuki. Zbiory powiększają się w tak szybkim tempie — dzięki niemal wyłącznie zapisom i darom — że część ich w najbliższej przyszłości będzie musiała być przeniesiona do innych gmachów.

+ Kryzys mieszkaniowy w Rumunii. Podobnie jak i w innych państwach, panuje w Rumunii poważny kryzys mieszkaniowy. W roku 1921 rząd rumuński wydał ustawę o ochronie lokatorów, na mocy której można było bez zmiany warunków automa-tycznie prolongować wszystkie kontrakty z roku 1918, a w Besarabii z r. 1914. Przez wzgląd na zmniejszenie się wartości pieniądza, komorne płaciło się potrójnie w stosunku do komornego przedwojennego. Ponieważ jednak waluta rumuńska nadal spadała, właściciele domów domagali się rewizji dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów. Rząd znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż z jednej strony musiał uznać słuszność żądań kamieniczników, z drugiej zaś strony nie chciał krzywdzić lokatorów, którzy zarobili, rzecz prosta, nie podnosili się proporcjonalnie do spadku kursu lei. Na wiosnę br. unieważniono ustawę o ochronie lokatorów dla pomieszczeń biurowych itp. Sprawa mieszkaniowa nie została uregulowana. Obecny stan rzeczy jest jednak na dłuższą metę nie do utrzymania, gdyż właściciele domów, pobierający minimalne komorne, w ogólności zamierzają swe domy. Wobec tego rząd rumuński postanowił znieść zupełnie ochronę lokatorów, której podlegać będą nadal jedynie emeryci.

+ Miecz na leńiesz. Henryk Ford nabył dwieście okrętów słalowych, które rząd Stanów Zjednoczonych postanowił, na skutek uchwały, powieszyć na konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie, zdeobolizować. Cała armia robotników pracuje obecnie nad zdemontowaniem tej eskadry, wszystkie części metalowe pójdą do pieców hutniczych, skąd powędrują do warsztatów samochodowych, przeznaczone do wyrobu traktorów rolniczych. Miecz przekuty na leńiesz...

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dlaczego chleb drożeje?

W piśmiech podniosły się alarmy, że drożeje chleb i zboże. Rozlegają się więc nawoływania do władz o „akró cenie spekulacji piekarzy, młynarzy i obszarników“. Młynarze z całej Polski zwrócili się do rządu o wydanie zakazu wywozu zboża. Nie wiemy, czy rząd taki zakaz wyda. Można jednak z całą pewnością twierdzić, że drożyzna zboża nie jest wynikiem jego braku z powodu nadmiernego wywozu. Podobne alarmy podnoszono w początkach tego roku i w sierpniu, okazało się, że z zeszłorocznych zbiorów pozostała nadwyżka 30 tysięcy wagonów. Pomimo tego od zbiorów zeszłorocznych do tego rocznych zboże podniosło się w cenie o 100 proc. (z 16—17 na 30 złotych). A było to po zbiorach wyjątkowo pomyślnych, które dały nadwyżkę, jakiej nie zdążono wywieźć.

Tegoroczne zbiory są daleko niższe, pogorszone nieurodzajem okopowych. Nic dziwnego, że prasa rządowa podnosi alarmy o drożyznie chleba, bo przecież jest on głównym miernikiem — nastrojów opozycyjnych w masach. Chyba też rząd nie ogłosi — jak to zapowiadano — wyborów w styczniu czy na przedwiośnie, bo wiadomo przecież, że jeśli w Polsce zaczyna drożeć pod zimę, nie można się spodziewać, żeby staniało przed zimą. Gdy lewica była w opozycji, wykrywano z tego najważniejszą broń polityczną przeciw rządowi — „en-decko-obszarńczość“. Tak było w maju i przed majem. Obecnie jednak, gdy tak uroczyste zawiązanie się przyjaźni obozu rządowego z obozem największej arystokracji obszarńczej, trudno się spodziewać, aby rząd poszedł na represję przeciw „obszarńkom“, a prasa rządowa zwracała przeciw nim „gniew ludu“, gdy zarządzenia te pozostaną bez skutku, co z góry jest wiadome.

Mniejsza jednak o te kłopoty polityczno-wyborcze „sanatorów młynarskich“. Nam chodzi o rzecz ważniejszą, o poważne zakłócenie życia gospodarczego, jakim grozi wzrost kosztów utrzymania, których podstawą jest przecież cena chleba, bo to musi doprowadzić do wzrostu kosztów produkcji, zmniejszenia jej konsumpcji, zastój i nowych trudności gospodarczych. Zastanówmy się więc dlaczego zboże drożeje i jak powstrzymać to. Pierwszą przyczyną jest tutaj wzrost cen światowych zboża jako wynik gorszych zbiorów tegorocznych i dążeń farmerów amerykańskich, najważniejszych eksporterów zboża, którzy skarżą się, że przy dotychczasowych cenach nie mają nawet pokrycia kosztów produkcji.

Stwierdzają to niezłomne cyfry. W czasie od 3 do 10 bm. cena przeciętna pszenicy na giełdzie warszawskiej

wynosiła 45'60 zł. W tym samym czasie przeciętna cena światowa wynosiła 57'24 zł. Cena żyta w Polsce w tym samym okresie — 34'42 zł., na rynku światowym — 45'63 zł. Oczywiście możemy powiedzieć, że nas nie stać na to, byśmy mogli płacić polskim rolnikom te ceny, jakie płaci swoim producentom rolnym konsument amerykański, niemiecki czy francuski, że w Polsce zboże powinno być tańsze. Gdyby chodziło tutaj o samo „równouprawnienie“ rolników naszych z zagranicznymi, gdyby jedyną przyczyną wyższej cen zboża, było podniesienie się cen światowych, można by temu zapobiec przez proste zamknięcie wywozu.

Spróbujmy więc sprawdzić, czy rolnicy nasi nie dążą do nadmiernych zysków spekulacyjnych i jaka cena jest zgodna z zasadą „godziwego zysku“. Mamy tu bardzo prosty miernik — stosunek cen towarów przemyślowych do cen zboża. Rolnik przecież na to produkuje zboże, żeby za nie mógł nabyć potrzebne mu wyroby przemysłowe. Gdy w roku zeszłym żyto kosztowało 25 zł., w tym samym czasie wskaźnik cen hurtowych towarów wynosił 120. Obecnie wskaźnik towarowy wynosi przeszło 180, więc podniosł się przeszło o 50 proc., czyli, że cena żyta kalkuluje się w tym stosunku na 37'50 zł. Oczywiście i z tym faktem można się nie liczyć, można zmusić rolników do utrzymania niższych cen żyta, w imię dobra ogółu konsumentów.

Podobną politykę stosowano już w okresie 1924/25 roku. Doprowadziła ona do zupełnego оголоcenia wsi z pieniędzy, do zabicia wewnętrznego rynku zbytu, zastój w produkcji i handlu. A przecież wówczas rolnicy mieli duże jeszcze zasoby z dobrych czasów wojennych i inflacyjnych, których nie mógł wyrównać jeden rok dobrych zbiorów. Wątpię więc trzeba, aby jakieśkolwiek zakazy, czy represje mogły obniżyć ceny lub chociażby tylko powstrzymać drożyznę zboża i chleba. Rozwiązanie to zagadnienie można tylko przez podniesienie kultury rolnej, aby przez zwiększenie plonów zapewnić rolnikowi większy dochód, pomimo niższych cen i przez obniżenie cen wyrobów przemysłowych, droższych nieraz w Polsce, niż zagranicą. Warunkiem niezbędnym do tego jest jednak zerwanie z kosztownymi eksperymentami polityki socjalnej, powrót do oszczędności w budżecie, celowego popierania produkcji, zerwanie z polityką demagogii, powiedzmy otwarcie powrót do tego programu polityki rządowej w Polsce, którą obalił przewrót majowy.

Al. Markowski.



Kanada śpichlerzem świata.

Wobec tak często omawianej u nas sprawy elewatorów zbożowych, warto przyrzeć się bliżej doskonałej organizacji jednego z największych śpichlerzy świata, jakim jest Dominion Kanadyjskie. Jeden z ostatnich numerów francuskiej „Nature“ zawiera dobry i ładnie ilustrowany artykuł V. Foreina, który poniżej streszczamy. Kanadyjczycy bez względu na przynależność rasowa i język, francuski czy angielski, z wiarą entuzjastyczną odnoszą się do przeznaczenia swego kraju. Dowodzą tego czyny ich i cyfry, zebrane statystycznie z różnych dziedzin, jak: liczba narodzin, przemysł, rolnictwo, kopalnie.

Cóż stało się z temi „nędznymi morganami śnieżnymi“, o których Voltaire mówił z taką pogardą? Rzućmy okiem na położenie agronomiczne Dominion Kanadyjskiego, a znajdziemy

my odpowiedź.

Gdy porównamy lata 1901 i 1925 zobaczymy, że wartość produkcji rolnej podniosła się z 365-mi milionów dolarów na 1,342 milionów. Wartość samego tylko zboża wzrosła w tym czasie z 36-ciu na 325 milionów dolarów, a ilość z 55-ciu milionów buszli (1 buszel — około 36 litrów) na 262 milionów. Wzrost procentowy ludności mniejszy (z 5,371.000 do 9,226.000) stał wynikiem potrzeby wywozu w szerokim zakresie. To też w roku 1901 wartość zboża wywiezionego przekraczała 4 miliony dolarów, w roku 1925 zaś 267 milionów. Jest to niezbitym dowodem rozwoju przemysłowego Kanady, powiększającej szybko ilość swych młynów, dzięki nieograniczonemu źródłu „białego węgla“. Niemniej interesującym jest to, że obszar ziemi uprawnej nie podwoił

się przez 25 lat, wzrastając z 30-tu milionów akrów (1 akr — 4/10 hektara) do 56-ciu milionów, co dowodzi, że właściciel kanadyjski umie możliwie największą korzyść wyciągnąć ze swej ziemi.

Kanada zajmuje pierwsze miejsce w świecie pod względem wydajności ziemi z hektara, jak na to wskazują cyfry przeliczone na buszle i akry.

Kanada 17'8.

Stany Zjednoczone 14'1.

Indie angielskie 11'3.

Argentyna 10'6.

Australia 10'14.

Rosja 9'4.

Te liczby, oznaczające wydajność płocędźmięgo okresu (1919—1923) świadczą o wartości metody, wprowadzonej przez ministra rolnictwa Dominion, metody pouczania właścicieli o najlepszych sposobach uprawy swej ziemi. Spora część zasługi przypada Towarzystwu Narodowych Kolei Kanadyjskich, które siecią swych szyn udostępniło imigrantom ziemi dalekiego Zachodu i umożliwiło im uprawę. Stanowisko największej producentki zboża w świecie zawdzięcza Kanada tym, którzy przeprowadzili drogi żelazne, zmieniły tam samą pustynię w polną uprawę.

Warto poznać jak odbywa się manipulacja i transport zboża kanadyjskiego, którego produkcja wzrasta olbrzymimi skokami. Przeprowadzono ankietę w Saskatchewan, prowincji środkowej, obszarem swym odpowiadającej Francji, Belgii i Holandji razem wziętym, która w roku 1901 liczyła niecałych 100.000 ludności, a dziś ma prawie 900.000 przeważnie rolników.

Każde ważniejsze miasteczko posiada przynajmniej jeden elewator, do którego właściciel dowozi ziarno kołami. Właściciele elewatorów robią sobie żywą konkurencję. Już daleko przed miasteczkiem pojawia się agent który na podstawie próbek, kusy rolnika ofertami. Ten jednak najczęściej pozostaje przy swym stałym odbiorcy.

Po zważeniu wozu i obliczeniu procentowego stosunku ziarna zdrowego do wszelkiego rodzaju domieszek, przy pomocy dźwigni, podnoszącej deski tarcicy, na których umocowane są koła, stacza się ładunek do rowu. Stąd na pasie bez końca, poruszonym siłą silnika naftowego, znajdującego się w sąsiednim baraku, przeniesiony zostaje ładunek na wierzchołek elewatora, skąd wreszcie dostaje się ziarno, odpowiednio do gatunku do osobnych rezerwarów. Ziarno pozostaje w spichrzu, dopóki właściciel nie zgromadzi takiej ilości każdego gatunku czy odmiany, by mógł napłynąć cały wagon.

Rolnik dostaje bilet zakupna, który umieszcza w banku; jest to czek, zastępujący banknoty, który właściciel może zainkasować na swój rachunek, względnie którym może regulować swe zamówienia.

To o czym dotąd mówiliśmy dotyczy drobnych gospodarzy i sprzedawcy za gotówkę. Wielcy rolnicy unikają pośrednictwa. Odsyłają swe zbiory wagonowo z najbliższego dworca, co im zapewnia szanse wyższej ceny na rynku. Jeśli nie mają odpowiednie go spichlerza, magazynu ziarno, w pożyczonym z miasta, według ustalonej taryfy, korycie elewatora, aż do osiągnięcia objętości wagonu. Pociąg ze zbożem przybywa do Winnipeg, stolicy Manitou, największego ośrodka handlu zbożem w całej Ameryce. (W roku 1870 wioska o 215-tu trapezach, zaś w r. 1925 — miasto o 300.000 ludności). Tu inspektorzy rządowi badają zboże, posługując się specjalnym przyrządem, rurą informującą o podwójnych ścianach. Przy pomocy tego przyrządu można brać próbki z dowolnej warstwy ładunku i stwierdzić tam samą ewentualną oszustwo ze

strony gospodarza. Próbkę zostają dobrze zmieszane, by następnie kilka kilogramów mieszaniny tej w numerowanym woreczku poszło do biura próbek. Woreczek ten próbkę jest od tej chwili anonimowy. Biuro bada anonimowe próbki i zaszeregowuje je do pewnego gatunku. Numer woreczka próbnego i jego sklasyfikowanie decyduje o wagonie. Może on być z tą chwilą sprzedany na giełdzie, o ile jednak cena osiągnięta właścicielowi nie odpowiada, to może wysłać wagon do odpowiednich elewatorów, do Fort-William na przechowanie. Do tam ładunek zachował swoją identyczność; z chwilą urzędowego skatalogowania ziarna, gospodarz dostaje świadectwo złożenia np. 100.000 buszli „Northera nr. 2“, przyczem może żądać powtórnej ceny swego ziarna, jeśli się na dotychczasową nie zgadza. W najgorętszej porze zbioru nowego zboża, dworzec kupiecki w Winnipeg, (gdzie krzyżuje się 27 linii głównych i rozgałęzienia) przedstawia widok może jedyny w świecie z tysiącami wagonów zbożowych, które trzeba przesuwać szybko dla uniknięcia zatoru. Cały pociąg wieżdzą na szczyt wzgórza, powszechnie zwanego „garbem“, skąd po odepnięciu lokomotywy stacza się po innej pochyłości, powstrzymywany przez hamulce. U stóp wzgórza, na drodze do każdego składu umieszczone zwrotnice pozwalają skierowywać poszczególne wagony w myśl ich przeznaczenia na odpowiednie tory. Gdy już na torze znajdzie się odpowiednia ilość wagonów, olbrzymia maszyna prowadzi je na miejsce przeznaczenia. Wystarczy 20 minut na rozładowanie pociągu, złożonego z 50-ciu wagonów.

Jeżeli gospodarz sprzedał swój towar młynowi, ten odsyła próbkę chemicznej do rozbioru. Chodzi tu nie tyle o oznaczenie piękności ziarna, ile wartości młynarskiej; próbka zmieszana w małym młyńcu odzie do wypieku. Na podstawie świadectwa chemika wagon przeprowadzony do młynia, zostaje wyładowany do rezerwaru, odpowiadającego kategorii ziarna.

Większa część zboża Kanady zachodzi skierowana z Winnipeg do Fort-William albo do Portu Artura, dwóch miast bliźniaczych na północnym brzegu Jeziora Górnego, posiadających 37 elewatorów, bądź rządowych, bądź prywatnych. Ich objętość wynosi 65.000.000 buszli; w przeciągu jednego roku udaje im się przechować 380.000.000 buszli. Z wagonów podnoszonych przez potężne maszyny zboże dostaje się do kadzi, skąd ziarno przechodzi do młynków celem oczyszczenia.

W obu tych portach elewatory zbudowane są na wybrzeżu jeziora. Z nich przez rury dostaje się ziarno na spód okrętów, które przez Quebec, a przede wszystkim Montreal, dwa wielkie porty Kanady zachodniej, wywożą je do Europy.

Przeprowadzenie projektu opracowywanego już od 15-tu lat, skróciłoby drogę między wielkimi krajami zbożowymi Kanady i Europy. Chodzi o zbudowanie drogi żelaznej, łączącej Saskatchewan i Port Nelson, na zach. wybrzeżu zatoki Hudsonskiej, skąd dalszy transport odbywałby się w ciągu lata parowcami Towarzystwa Narodowych Kolei Kanadyjskich doprowadzając tę drogę do Manitou, na północny wschód od jeziora Winnipeg, niesłety wykończenie jej przedstawił wielkie trudności techniczne.

Kończąc te badania nad zbożem kanadyjskim zaznaczyć musimy, że kolonizacja ziemi pod uprawę zboża w Dominion jest dopiero w zaczątku. Wolna jeszcze przestrzeń dobrej ziemi rolniczej wynosi 37.000.000 akrów, ogólna zaś liczba ziemi nadającej się do uprawy wynosi 130 milionów akrów.



Wspomnienie pośmiertne.

26-go ub. m. po długiej chorobie, zakończył życie w Warszawie, z którą od kilkunastu lat był związany interesami i uczuciami, Charles Perkins, wybitny przemysłowiec angielski, poważył udzielić członkowi zarządu przedsiębiorstw naftowych w Małopolsce i fabryki narzędzi wiertniczych w Stryju. Ojciec jego, Cyrus Perkins, Kanadyjczyk z pochodzenia, wraz ze swoim ziomkiem, Mac Garveyem, obecnie tuż nie żyjącym, należeli do pierwszych w Polsce przemysłowców naftowego, a symwolicznie, Charles Perkins i F. Mac Garvey zaszczytnie podtrzymywali tradycję swych ojców, przeżywszy się wydatnie w ten sposób do upamiętnienia Małopolski.

Charles Perkins, jako dyrektor Zarządu Premier Oil Co, najpotężniejszego towarzystwa naftowego w Małopolsce, o kapitale zakładowym 4.000.000 funtów angielskich, starał się jeszcze na dwa lata przed końcem wojny, dać wyraz swojemu przywiązaniu do Polski i Polaków i zrozumieniu interesów naszych. Był on jednym z pierwszych, wśród Anglików, garocho popierających postulat niezależności politycznej i gospodarczej przyszłej Polski. Jako prezes Międzynarodowego Komitetu, powstałego w Londynie podczas wojny dla obrony interesów brytyjskich, francuskich, belgijskich i szwajcarskich w przemyśle naftowym w Małopolsce, Charles Perkins popierał energicznie i nieustannie we własnym kraju, jak również w Paryżu podczas prac kongresowych, postulat niepodzielności Małopolski, za co należał mu się ze strony Polaków uznanie i wdzięczna pamięć.

Ci zaś, którzy znali z osobistego doświadczenia zalety jego charakteru, a przede wszystkim stałość i lojalność, przyjmą wiadomość o przedwczesnej śmierci tego prawdziwego gentlemana z uczuciem głębokiego smutku i żalu.

Wiadomości gospodarcze.
Kronika krajowa.

Przypominamy, że Walne Zgromadzenie Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 5 po poł. w sali Izby Handlowej i Przemysłowej.

Wiadomości Statystyczne, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się Nr. 20 Wiadomości Statystycznych. Na bogatą treść numeru złożyły się: Koszty utrzymania według obliczeń komisji lokalnych. Wskaźnik miesięczny polny i tygodniowy skrócony cen hurtowych. Wskaźnik cen detalicznych Głównego Urzędu Statystycznego. Ceny detaliczne w Warszawie. Ceny hurtowe w Polsce. Przegląd międzynarodowy cen. Ceny miejscowe ziemiohodowców, paszy i inwentarza żywego. Zbiór paszy, pierwszy pokos. Obieg pieniężny. Kursy papierów procentowych i akcyj w Warszawie. Bank Polski. Banki akcyjne. Izby rachunkowe. Wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych. Wydatki i dochody Państwa w poszczególnych kwartałach 1926 roku. Produkcja górniczo-hutnicza. Sprzedaż spirytusu przez Dyrektora Państwowego Monopoli Spirytusowego. Bezrobocie. Wydatki i dochody poczty i telegrafów. Handel zagraniczny Polski za miesiąc wrzesień 1926 r. i za trzy kwartały r. b. Handel z poszczególnymi krajami za miesiąc lipiec r. b. Pozostała treść numeru uzupełniająca opracowania danych z pierwszego spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej, tyczące się województwa łódzkiego, jak to: Ludność według wieku, płci i analfabetyzmu. Ludność czynna zawodowo według zawodów, wyznania i stanowiska społecznego. Kalendarz mieszkaniowy.

Statystyka Pracy. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt Nr. 9 Statystyki Pracy za miesiąc wrzesień r. b. o treści następującej: Stan gospodarczy Polski. Rynek pracy: zatrudnienie na robotach publicznych w górnictwie i hutnictwie. Stan zatrudnienia w zakładach przemysłowych, zatrudniających 20 i więcej robotników. Bezrobocie (w sierpniu r. b.) i państwowe pośrednictwo pracy. Płace i zarobki w przemyśle budowlanym i telefonacji. Treść zeszytu ilustrują wykresy.

Kontrola umów państwowych. Najwyższa Izba Kontroli Państwa odniosła się do wszystkich ministerstw i urzędów centralnych w sprawie nadsyłania odpisów umów, zawieranych z urzędami państwowymi, a opiewających na sumę 25 tysięcy zł. i wyżej. Odpisy umów takich muszą być nadsyłane natychmiast po ich zawarciu. Natomiast umowy na sumy mniejsze muszą być dostarczone w odpisach odpowiedzialnym władzom kontrolnym raz na miesiąc.

Przeciw miesięcznej egzekucji należności podatkowych. Wobec licznych zażaleń na egzekucję podatkową, pobawiającą płatników waresztów pracy, Ministerstwo

Skarbu przypomina treść instrukcji o przy musowym ścaganiu podatków państwowych i wszelkich należności skarbowych, według której nie mogą pod żadnym pozorem podlegać zajęciu urzędnicy i przedmioty niezbędnie potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa. Ministerstwo Skarbu upoważnia naczelników urzędów skarbowych do wstrzymywania egzekucji w razie zagrażającej płatnikowi ruiny gospodarczej z tego tytułu.

Ostrzeżenie dla właścicieli nieruchomości zagranicą. Wobec tendencji kół handlowych niemieckich, nieruchomości, pozostające w rękach cudzoziemców, są obecnie przedmiotem bardzo ożywionego obrotu. Zwraca się uwagę, że ceny nieruchomości są obecnie znacznie wyższe od cen dotąd uzyskiwanych. Nie poinformowani o istnym stanie rzeczy obywatele polscy, posiadający domy w Niemczech, są narażeni na nieuczciwe pośrednictwo, które ostatnio w Niemczech rozwinęło się z tytułu skupu kamienic, będących własnością obywateli obcych. Pośrednicy ci korzystają z trudności, związanych z wyjazdem z granicy. Ostatnio na porządku dziennym jest obliczanie w drodze korespondencji wyświeczonych sum za domy, co ściera właścicieli tych domów do Niemiec. Na miejscu jednak okazuje się częstokroć, że właściciele są szantażowani. Jak wiadomo, na podstawie zarządzeń Ministerstwa Skarbu wyjazdy zagranicę za ulgowymi paszportami są obecnie bardzo ułatwione. Wystarczy udowodnić konieczność wyjazdu w sprawach handlowo-przemysłowych, w szczególności posiadania nieruchomości zagranicą.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 5 listopada. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie niższe dewizy na Paryż. Obrót ogólny wyniósł około 400 tys. dol. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Za dolara gotówkowego w obrotach prywatnych chętno płać 9 zł.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach zł. 8.99 przy tendencji spokojnej. Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Bank Polski płać bez zmiany efektywne dolary zł. 8.96, Nowy Jork i inne waluty i dewizy na parytecie dolara zł. 8.98. Znacznie wyższy frank francuski, który podniósł się na zł. 29.65 (wczoraj 28.50), natomiast obniżył się gulden holenderski zł. 359 (359.10), korona szwedzka 239.75 (240), szyling austriacki 126.65 (126.75), marka niemiecka 213.48 (213.55) zł.

Na giełdach światowych wyższa Paryż, Mediolan i Bruksela, niższa Amsterdam, Bukareszt i Berlin.

W akcjach ruch normalnie spokojny przy kursach i tendencji utrzymancji. No-

Dewizy w złocie	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wzrost nominalny w złocie	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	5 listopada	4 listopada	3 listopada
4:00	5.000	100	0:46—0:48	Bank Hipoteczny	—	0:04—0:05	—
—	6.000	100	0:15—0:17	Bank Przemysłowy	0:17—0:18	0:17—0:13	0:17—0:18
—	3.000	—	0:10—0:14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1:00	—	100	7:70—7:80	Browary	—	—	—
0:50	6.250	100	5:75	Chodorów	118:00	120:00	—
0:50	3.000	—	4:60	Chybie	5:10	5:00	5:30
—	900	10	0:28—0:30	Cmielów	—	0:25—0:26	—
—	—	—	0:65—0:70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0:24—0:25	Gafota	—	—	—
0:40	1.500	—	1:50—1:60	Gazolina	2:35—2:40	2:40—2:45	—
—	2.000	100	8:00	Gorka	—	—	—
0:05	—	—	0:35	Niebojowski	—	0:43	—
—	2.625	—	1:00	Oikos	34:00—35:00	32:30—33:00	31:00
0:04	2.500	10	0:27—0:30	Parowozy	—	—	—
0:02	750	25	0:08—0:10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1:20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0:25	Polska nafta	—	0:35	—
—	—	—	1:00	Rakozawa	—	—	—
2:5	5.000	25	2:25—2:35	Siersza gór.	17:50—17:60	17:30—17:50	17:30
2:00	7.500	100	10:50—11:00	Tespy	13:00	—	—
—	—	—	0:35—0:40	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	—	5% państw. poż. kon.	—	47:00—47:50	0:47
—	6.600	50	11:00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0:50	Cegielski	—	14:25—14:50	—
—	—	—	0:08—0:10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0:75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9:25	Gazy Wschodnie	17:00	16:65—16:75	16:75—16:60
—	—	—	1:10—1:20	Gazy Zachodnie	1:35	—	1:35
—	500	—	0:15	Gazociąg	—	0:34—0:35	0:34
1:50	—	—	7:50—7:75	Jaworzno	14:25—14:35	13:90—14:20	—
—	—	—	0:10—0:12	Len	0:17	—	—
0:10	—	10	1:40	Lesienice	—	—	13:50
0:16	—	—	0:75—0:80	Oikos	—	—	—
10:00	2.015	10	140:00—150:00	Pol. Przem. Naft.	0:60	—	—
10:00	5.500	—	120:00—125:00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	5.50	—	1:00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	2:50—3:00	Radziwiłł	—	—	—
11:00	100.000	100	50:00—62:00	Schon	—	—	—
—	—	—	—	Bank Polski	83:00—84:00	83:00—84:00	84:00

Rublem złotym obroty po kursie 4.76 do 4.77.

Na akcje tendencja mocniejsza, obroty duże, zwłaszcza metalurgicznymi.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 5 listopada. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i dziewięć dziesiątych, Paryż 3.29, Bruksela 13.91, Rzym 4.28, Madryt 15.13 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 5 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43 i pół, Berlin 46.45—46.94, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46.48—46.72, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.58—46.82, Gdańsk 57.20—57.35, Odańsk (wyplata na Warszawie) 57.09—57.24, Wiedeń (czeki) 78.60—79.10, Wiedeń (banknoty) 78.40—79.40, Zurych 57 i pół, Praga 375 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 5 listopada. (Tel. wł.) Cegielski 16.25, Centrala rolników 0.50.

ZBOŻE.

Lwów, 5 listopada.

Sytuacja na ogół bez zmiany. Zainteresowanie dla pszenicy doborowej jakości. Popyt na groch słaby, w szczególności na groch polny brak odbiorców. Tendencja utrzymana. Uspokojenie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 46.75—47.75, pszenica zbiorowa 44.25—45.25, żyto małopolskie 35—36, jęczmień browarniany 32.75—34.75, jęczmień przemysłowy 50—51, jęczmień pastewny 28—29, owies małopolski 29.75—30.50, ziemniaki przemysłowe 6.75—7.25.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 5 listopada.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach zł. 8.99 przy tendencji spokojnej.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Bank Polski płać bez zmiany efektywne dolary zł. 8.96, Nowy Jork i inne waluty i dewizy na parytecie dolara zł. 8.98. Znacznie wyższy frank francuski, który podniósł się na zł. 29.65 (wczoraj 28.50), natomiast obniżył się gulden holenderski zł. 359 (359.10), korona szwedzka 239.75 (240), szyling austriacki 126.65 (126.75), marka niemiecka 213.48 (213.55) zł.

Na giełdach światowych wyższa Paryż, Mediolan i Bruksela, niższa Amsterdam, Bukareszt i Berlin.

W akcjach ruch normalnie spokojny przy kursach i tendencji utrzymancji. No-

rowano: Przemysłowy 17 i 18 gr. Chodorów 118 zł. Chybie 5.10 zł. Gazolina 2.40 i 2.35 zł. Niebojowski 48 gr. Karpait 1.20 zł. Oikos 34 i 35 zł. Tespy 17.50 i 17.60 zł. Zieleniewski 13 zł. 8 proc. dolar, list. zast. Akc. Bku Hipot. 83 proc. nominał. wartości.

Z niekotowanych Azot 45 i 46 gr. Siersza elektr. 20 gr. Polski Przemysł Naftowy 60 gr. Gazy zachodnie 1.35 zł. Gazy wschodnie 17 zł. Jaworzno 14.25, 14.30 i 14.35 zł. Len 17 gr. Bank Polski 83 i 84 zł.

Nadto zawarto trzy pojedyncze transakcje (po nomin. 1000 koron) listów zastawnych Tow. Kred. Ziemińskiego po kursie 2, 1.90 i 1.80 dol. za nom. 1000 koron, pozatem jedną większą transakcję po kursie 2.03 dol.

Akcje kotowane	5 listopada	4 listopada	3 listopada
Bank Hipoteczny	—	0:04—0:05	—
Bank Przemysłowy	0:17—0:18	0:17—0:13	0:17—0:18
Bank Ziem. kred.	—	—	—
Browary	—	—	—
Chodorów	118:00	120:00	—
Chybie	5:10	5:00	5:30
Cmielów	—	0:25—0:26	—
Lokomotywy	—	—	—
Gafota	—	—	—
Gazolina	2:35—2:40	2:40—2:45	—
Gorka	—	—	—
Niebojowski	—	0:43	—
Oikos	34:00—35:00	32:30—33:00	31:00
Parowozy	—	—	—
Pezet	—	—	—
Pocisk	—	—	—
Polska nafta	—	0:35	—
Rakozawa	—	—	—
Siersza gór.	17:50—17:60	17:30—17:50	17:30
Tespy	13:00	—	—
Zieleniewski	—	—	—
5% państw. poż. kon.	—	47:00—47:50	0:47
Akcje niekotowane	—	—	—
Cegielski	—	14:25—14:50	—
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Wschodnie	17:00	16:65—16:75	16:75—16:60
Gazy Zachodnie	1:35	—	1:35
Gazociąg	—	0:34—0:35	0:34
Jaworzno	14:25—14:35	13:90—14:20	—
Len	0:17	—	—
Lesienice	—	—	13:50
Oikos	—	—	—
Pol. Przem. Naft.	0:60	—	—
Przeworsk okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—
Schon	—	—	—
Bank Polski	83:00—84:00	83:00—84:00	84:00

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.99.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 5 listopada 1926.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Dolar amer.	8.96	Lir włoski	33.35
Nowy Jork	8.98	Guld. hol.	359.00
Dolar kan.	8.93	Kor. czesk.	26.58
Funt ang.	43.57	Kor. szwedz.	339.75
Fr. szwajc.	173.18	„ danska.	238.40
Fr. franc.	28.55	„ norw.	224.50
Fr. belg.	24.95	Szyl. aust.	129.00
Marka niem.	213.45	—	—
Gram złota	5.95	Kor. austr.	1.01
Dolar	8.98	„ skand.	2.40
Dukat	20.50	Marka niem.	2.15
Guld. hol.	359.00	Rubel	4.1
Funt ang.	43.57	Fr. un. rad.	1.73
Funt turecki	30.19	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 listopada 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	zł.	zł.	zł.
Stokholm	240.80	9.01	240.20
Belgia	—	241.40	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	360.70	351.50	359.81
Londyn	—	—	—
Nowy Jork	43.67	43.73	43.56
Paryż	9.0	9.02	8.98
Praga	29.90	29.97	29.83
Szwajcaria	26.72	26.78	26.56
Wiedeń	173.87	174.31	17.44
Włochy	127.23	127.57	12.93
—	39.75	38.81	38.67

tendencja: ustalona

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 5 listopada 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	Kopenhaga	zł.	zł.
Londyn	17.30	Sofia	—	137.60
Nowy Jork	25.14	—	—	3.74
Belgia	5.18	Praga	—	15.36
Belgrad	72.15	Warszawa	—	57.50
Włochy	22.25	Budapeszt	—	7.65
Hiszpania	78.55	Białogrod	—	9.14
Holandia	207.35	Ateń	—	6.45
Berlin	123.42	Konstantynopol	—	2.80
Wiedeń	73.17	Bukareszt	—	2.80
Szokholm	138.45	Helsingfors	—	13.07
Oslo	129.75	Buenos Aires	—	210.50

tendencja: wyciekająca

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5 listopada 1926 (Pat.)

Nowy Jork	zł.	Hiszpania	zł.	zł.
Holandia	484	Portugalia	—	—
Belgia	12.12	Dania	—	18.22
Belgrad	145.12	Szwecja	—	18.15
Włochy	82.81	Norwegia	—	19.33
Niemcy	112.37	Helsingfors	—	192.53
Szwajcaria	20.38	Praga	—	163.62

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5 listopada 1926 (Pat.)

Londyn	145.00	Dania	801
Nowy Jork	30.21	Holandia	12.4
Belgia	419.50	Norwegia	754.0
Hiszpania	456.90	Szwecja	804
Włochy	179.25	Rumunia	16.30
Szwajcaria	183.00	Niemcy	

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

Samochody „PRAGA” stale na składowisku. Jeneralna Reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305. 9642

JADALNIA modna kompletna z legarem stojącym, sypialnia mahoniowa, wiedeńska, do sprzedania: Firma Markiewicz, Rynek 42. sklep korzenny. 9638

PIANINO Kössera, krzyżowe, czarne, używane. Fortepiany Boesendorfera jeden z wiedeńską mechaniczną drugą z angielską, prawie nowe. Konrad KALA I SYN. Lwów, Kopernika 1. 9643

FIRMA „Textyl” Rawa ruska poleca tkackie warstwy pospoliczne i kilimarskie pierwszej jakości, wszelkie przyrządy tkackie oraz kilimy o stylowych wzorach z własnej wytwórni po cenach konkurencyjnych. 9705

FORTEPIAN duży, ton silny, instrument w najlepszym stanie sprzedaje za 1200 zł., Panska 21, J. p. Hanak. 9577

PAPIERY stare, akta, gazety kupuje fabryka papieru Sekler, Krasickich 8. 9672

KUPUJE meble w każdym stanie antyczne jakoteż używane Zieliński Kosińskiego 5. 9238

SAMOCHOZY kilka wozów nieużywanych najnowszej i p. u. sprzedaje „Cycloca” Sp. z o. o. Lwów, Romanowicza 9. Telef. 20-01. 9759

WAGI, odważniki, piece szarżowe, rury i kolana, ruszta, kucharki poleca firma J. Szuman, Lwów, ul. Krasickich 18 a. 9757

BZUTKI wszelkie, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej W. Busek, Lwów, Akademicka 6, telef. 19-42. 9569

PRACOWNIA SURIEN DAMSKICH Kozaj, Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastygując przez nauka krowy i zycia. 9225

WYPRAWY: Łożka, materace, kołdry, poduszki, prześcieradła, pozewki pościela, oraz przerwania w jednym dniu kołdry i materace po 7 zł. Kazimierz SKIBINSKI, Lwów, ul. Kopernika 1. 4. (tylko naprzeciw Zakochanym). 9121

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez U. O. K. Lwów na nazwisko Miwocki Franciszek Ksawery. 9730

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Lwów miasto, na nazwisko Edward Jakobowicz, kpt. rez. o Puisku Szepów. 9494

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

SZOFR obznajomiony z remontami samochodów poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia przysłać do Adm. Słowa Polskiego „Szofer 2”. 9681

KUCHARKA dochodząca bardzo dobrymi świadectwami szuka zajęcia do gotowania Zylkiewicz 18 wiadomość u dorócy. 9585

KRAWCZYNI w. konalona, samodzielna, poszukuje szycia w domach, prywatnych. Rekomendacje obywatelskich domów. Hirschowa, Łyczakowska 7. 9712

ROLNIK praktyczny-kawaler lat 44 z 26-letnią praktyką, najbardziej podpadaje gospodarstwu przyrośniętym do porządku i uczyni je rentownym temu, u kogo uzyska posadę - ekonomia - gospodarza. Najchętniej u wdowy zgłoszenia „Ruch” Kraków, Łyczakowska pod „Polską”. 9743

ZDOJNA osoba zajmie się gospodarstwem i szyciem, najchętniej do dworu. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Zdojna”. 9742

PIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwalifikowane kucharki, kucharki, bony, wszelkie służby domowe, dworskie, restauracyjną. 9739

POSADY pokojowej poszukuje tylko w lepszym domu katolickim od zaraz. Zgłoszenia przysyłać Adm. Słowa Polskiego pod „Pokojołwa”. 9732

OSOBNA młoda o miłej powierzchowności zajmie się domem u samotnego Pana na wsi lub w mieście. Listy do Adm. Słowa Polskiego pod „Skroniołwa”. 9740

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

RODOWITA francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 9633

KURSA miodnych tkanin wehlaných, ażurd, relię, barłków i robót ręcznych. Leona Sapięny 67, lokal Organizacji Nar. Włósy od 19-12. 9389

ABSOLWENT Politechniki i inżyniera III. r. poszukuje lekcji. — Kierownika korepetytorzy, maestra gimnazjalnego celującego. — Zgłoszenia: Ul. Siodowa 1. 2. I. p. drzwi Nr. 3. 9664

KONWERSACJI francuskiej i literatury niemieckiego, początków angielskiego udziela rutynowany nauczyciel, jeden złoty godziną Bajki 39 drzwi 7. 9435

WOLNE POSADY:

8 groszy za wyraz.

MAGISTRA farmacji poszukuje na skromnych warunkach posady w aptece. Tobiaszowa, Kieszów, ul. Żarnikowa 6. 9620

POSZUKUJ współnika agronoma łachowca z wkładem od 2-300 dolarów Zgłoszenia: Reklama Piasowa Chorygoczyna 7 „Interes”. 9756

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

OSOBNE 6 pokoi z całym utrzymaniem przy inteligentnej katolickiej rodzinie poszukuje studentka filozofii. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego” pod „Inżynier”. 9701

Często naśladowany, lecz niedościgniony oryginał wody kolońskiej



Nie przyjmować fałszyfkatów.

9702

L. 1122/26

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia przewozu lokalnego towarów monopolowych na przestrzeni: Od głównego względnie innego dworca kolejowego we Lwowie do Państwowego Magazynu wyrobów tytoniowych we Lwowie plac Cłowy 1. i odwrotnie na rok 1927 t. j. na czas od 1 stycznia 1927 r. do 31 grudnia 1927 r. rozpisuje Państwowy Magazyn wyrobów tytoniowych we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 28 listopada 1926 r.

Do rozprawy tej mogą oferenci wnieść pisemne oferty w zamkniętych kopertach, wraz z przepisaniem wadium.

Oferty winny być osiemnolewane znaczkiem na 2 zł. Bliższe warunki przetargu można przejrzeć w rozpisującej rozprawę Państwowego Magazynu wyrobów tytoniowych we Lwowie. 9704

Lwów, dnia 2 listopada 1926 r.

Państwowy Magazyn wyrobów tytoniowych

II. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „ODRODZENIA” Spółki pracowników skarbowych Małopolski we Lwowie odbędzie się dnia 14 listopada 1926 o godz. 10 rano w gmachu Izby Skarbowej drzwi Nr. 3 (parter) z następnym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie handlowe Dyrekcji z czynności i obrotów za r. 1925 i za I. półrocze 1926.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej i wniosek na udzielenie absolutorium.
4. Sanacja niedoboru udziałami, ewentualnie likwidacja Spółki.
5. Wybór uzupełniający 3 członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców.
6. Wybór Komisji rewizyjnej 5 członków.
7. Wnioski.

Powzięte uchwały większością głosów obowiązują bez względu na ilość członków. — O jak najliczniejszy udział P. T. Członków uprasza

DYREKCJA.

9747

Grasso.

Tyszkowski.

Przyborowski.

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z osobnym wejściem w

śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem warunków do

Administracji „Słowa Polskiego” pod „N. P.” 9598

I LUB 2 pokoje z 3 trypaniem lub bez poszukuje

od zaraz w śródmieściu. Zgłoszenia do adm. Słowa

pod „Student ziemianin”. 9741

POKOJ umeblowany zamożniejszym Panom katoli-

kom wynajme. Karmienie 7. 1. 2. 9746

LOKAL sklepowo-fabryczny do wynajęcia za czynszem

rocznym. Wiadomość, Marka 2. I. piętro. 9737

POKOJ umeblowany elegancko, w śródmieściu, z

utrzymaniem lub bez, do wynajęcia solidnemu Panu.

Asnyka 11. II. piętro. 9731

DO wynajęcia dwa pokoje umeblowane frontowe ra-

zem lub osobno między Techniką a nowym Uni-

wersytem. Zgłoszenia z podaniem adresu składać

w Administracji dla „Eshe”. 9735

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z osobnym wejściem

w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem warunków

do Adm. Słowa Polskiego pod „N. P.” 9598

MALŻENSTWA.

15 groszy za wyraz.

WYKSZTAŁCONA przystojna wdowa bardzo gospodarna (mieszkanie właskie) podłubi sympatycznego starszego (od 50 lat) wyższego urzędnika. Listy pod „MBA” do Izby Sokołowskiej Jagiellońska 7. 9534

ROZNE DOMIESZENIA.

8 groszy za wyraz.

KASETY na srebro, futerały na instrumenty wyrabia, odnawia introligator Kuczański, Ormiańska 27. 9670

LEPSZE obfady do menużek po 250 zł. okolica Lwowa i Potockiego. Wiadomość telefon 155. 9734

Już tylko krótki czas!

NA 24 RÓWNE RATY PARCELE BUDOWLANE

w najzdrowszej, najpiękniejszej okolicy

Lwowa. 5-7 minut od tramwaju obok dworca

Łyczakowskiego - 1 sąsiad wraz z wszel-

kimi kosztami od 40-75 ctm. amier. późn.

Za gotówkę 5% taniej. 9690

Bliższych informacji udzieli w dniu pow-

szednie od 16-18 tej kancelaria adwokatów:

Dra Marjara ROZOWSKIEGO

i Dra STANISŁAWA POŁYLA

ul. Akademicka 1. 10, w podwórzu II. p.

SĄD POWIATOWY ODDZIAŁ III.

Śniatyn, 25/X. 1926 r.

9727

Hc. 325/26

1.

Obwieszczenie.

Na wniosek Powiatowej Kasy oszczędności w Śniatynie z dnia 13 października 1926 r., w myśl §. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 go maja 1924 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 42 poz. 441 wzywa się wierzycieli dłużniczej Powiatowej Kasy oszczędności w Śniatynie, mających wkłady z czasu przed dniem 31 grudnia 1922 r., aby dnia 30-go listopada b. r. o godzinie 8 mej rano zgłosili się ze swoimi książeczkami wkładowymi w Sądzie powiatowym w Śniatynie, sala rozpraw Nr. 3, w celu wysłuchania ich co do zamianować się mającego kuratora i trzech przedstawicieli wierzycieli jako mężów zaufania.

Światowej sławy gaśnice

MINIMAX

99



Krajowej wy-

twórni pole-

ca zastępcą

9755 na

Małopolskę

Alfons Marjan

KIERSKI

L w 6 w

Sienkiewicza 11.

DLA UCZNIÓW!!

Skrzypce, mandoliny, gitary i wszelkie instrumenty muzyczne po cenach przystępnych poleca

FRANCISZEK NIEWCZYŃ

LWÓW, UL. GRÓDECKA 26

Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych. Telefon Nr. 25-70

TEATR WIELKI

Dziś popołudniu o godz. 3.30

PROLOG

Stanisława Wasylewskiego.

GUCIO z Ślubów panięńskich Eugeniusz Dobrowolski

Wizję dalszych postaci Fredrowskich od

tworzą Artyści i Artystki dramatu.

„PRZYJACIELE”

Komedja 4 aktach Aleksandra hr. Fredr.

O S O B Y:

Zofia	Irena Traaszo
Czesław	Kaz. Knobelndorf
Baron Antenacki	Julian Dobrzański
Wtorkiewicz	Władysław Ralschka
Zdzisław	Jerzy Szindler
Panna Bobine	E. Kwiatkiewiczowa
Smakosz	Edward Fertner
Krupkowski	Marjan Bielecki
Stefan, kamerdyner	Tadeusz Przysławski

Rzecz dzieje się w domu Zofii, na wsi.

Dziś o godzinie 7.30 wieczór

Wniebowzięcie Hanusi

Marzenie senne w 2 częściach, Gerharta Hauptmanna. — Przekład M. Kononickiej.

O S O B Y:

Hanusia	Zofia Grzębska
Gottwald, naucz. wiejski	E. Dobrowolski
Siostra Marta	St. Michnowska
Prwonja	H. Rowińska
Heta	Hryniewiczówna
Pleszke	Henryk Czaki
Hanke	Wł. Kieszczyński
Seidej, drwal	Miecz. Winkler
Berger, wójt	Wład. Przebiński
Szmit, stróż gminny	Wład. Brochwicz
Dr. Wachler	M. Koczyrkiewicz

TEATR NOWOŚCI

Dziś popołudniu o godz. 3.00

O B L O W

Operetka w 3-ach aktach Ernesta Marischki i Brunona Granichstaedena. Muzyka B. Granichstaedena. Przekład Juliana Tuwima.

Nadja Nadziakowska M. Grabowska

John Walsh, fabrykant samo-

chodów R. Bojanowski

Jolly Jefferson jego współnik M. Tatrzański

Haryj Z. Smidt

Fred przyjaciele Waisha L. Stanek

Redbrock, reporter W. Hilsenrath

Escabonier, impresario L. Bykowski

Brown, detektyw R. Cirin

Stepanow, urzędnik polic. Fr. Szymański

John, słuzacy Waisha St. Fried

Jessie, pokojówka Nadji A. Żelichowska

Bileter A. Kowalski

Partner St. Faliszewski

Hunter, majster fabryczny M. Kopczyński

Dolly Markanks, urzędniczka

w fabryce Waisha M. Korabianka

Aleksander Doroszyński, me-

chanik F. Kuligowski

Rzecz dzieje się w Nowym Jorku.

Dziś o godzinie 7.30 wieczór

NITOUCHE

Operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach) Meilhac'a i Millauda. Muzyka Herve'go.

O S O B Y:

Dioniza de Flavigny	Halina Rapacka
Major hr. de Chateau	
Gibus	Alfred Kowalski
Dyrektor teatru	Romuald Bojanowski
Celestyn, organista i	
kompozytor	Wacław Sowiński
Ferdynand de Cham-	
platreux	Kazimierz Ostrowski
Loriot	Marjan Kopczyński
Inspicjent	Stefan Szusland
Przełożona	A. Kasprończowa
Odzieżowna	Helena Górka
Korynna, śpiewaczka	Felicja Brzeska
Zołnierz pierwszy	Leon Bykowski
Zołnierz drugi	

Rzecz dzieje się w Paryżu i na prowincji.

Tańce i ewolucje układu baletmistrza Sta-

nisława Faliszewskiego.

W akcie II-gim sketch „Ćwiczenia baletowe”.